



**CZYTELNICY O „KONTAKTACH”**  
**POMYŁKA PANA BOGA**  
**WYGRALI „PRZED LUSTREM”**  
**BANK KAWAŁÓW**

str. 5  
 str. 9  
 str. 10  
 str. 16



# KONTAKTY

4 (899)

25 STYCZNIA 1998

CENA 1,50 zł

NAJSŁYNNIEJSZYCH ADWOKATÓW  
 NAJCIEKAWSZE SPRAWY

## Tajemnicze porwanie

Było to w roku 1971, dwa lata po zdanym egzaminie adwokackim. Oskarżonego bronilem z urzędu, z poręki mego patrona, znakomitego adwokata Sicińskiego. Była to głośna sprawa o porwanie, żądanie okupu i o zabójstwo lekarki z Płocka, Marii Kamińskiej.

Stan faktyczny był taki: do lekarki przyjechał jakiś mężczyzna i zabrał ją swoim trabantem do chorego dziecka. I słuch po niej zaginął. Mężczyzna nadesłał cztery listy (pisane na maszynie) z żądaniem okupu. Z treści listów wynikało, że wiedział o niej coś więcej, że znał jej rodzinę. Dwie, trzy próby wręczenia okupu, miało to nastąpić na szosie Płock-Konin, nie powiodły się. Przesępca ostrzegł przed włączeniem się milicji (wiedział, gdzie stały radiowozy, ukryte patrole itp...) Potem zamilkł.

str. 7



Kiedys znalazły na strychu dwie stare mandoliny. Odkurzyły instrumenty, sprawdziły, że mają kilka dobrych strun i zaczęły „grać”. Poszły nad Pukawkę, rzeczkę płynącą przez Żebry-Laskowiec w gminie Nur. Miała z nimi pójść jeszcze Elka Tchórznicka, ale w końcu zrezygnowała. Powiedziała, że zamiast śpiewać woli malować. Poszły we dwie. Nad Pukawką zrobiły sobie mikrofony z patyków.

Do dziś Renatka Dąbkowska i Iwonka Oblińska pamiętają tamte koncerty. Miały po 11 lat.

## Lista przebojów babci Luci

MARIA TOCKA

str. 8-9



JOANNA GOSPODARCZYK

## Psycho dramata

W wąskim korytarzyku długości kilkunastu kroków siedzą obok siebie schizofrenik i alkoholik z depresją; z „rozstrojonymi nerwami”, pobudzeni, zagrożeni w smutku. Dzieńnie przez malutki korytarz Poradni Zdrowia Psychicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Łomży przewijają się około siedemdziesięciu osób.

— W jaki sposób mamy zapewnić naszym pacjentom komfort, spokój, bezpieczeństwo? Są dni, kiedy część pacjentów czeka na zewnątrz, bo się nie mieści w korytarzu, czyli poczekalni. Zdarza się, że niektórzy nie wytrzymują czekania w towarzystwie pobudzonych, czy widoku przywożonych w kaftanie bezpieczeństwa i idą do domów bez porady — mówi dr Zofia Dobrowolnic, kierownik poradni.

str. 9



## W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Alicja Niedźwiecka o najciekawszej sprawie mecenasa Duboisa • Maria Tocka o bitym dziecku spod Kolna.

Ponadto: Sportowa Osobowość Roku Radia Biały-  
stok, telekomunikacja znowu przegrywa, plastyczne  
„Dzieło roku publiczności”.

NA PROGNOZY POGODY OCZEKUJĄ ORGANIZATORZY WYPOCZYNKU PODCZAS FERII zimowych, którzy nie wiedzą, jaką ofertę przygotować dla dzieci i młodzieży na przełomie stycznia i lutego. Prawdopodobnie główna rola przypadnie placówkom kultury, które będą musiały zapewnić uczniom rozrywki typu świetlicowego. Zimowiska dla dzieci z uboższych rodzin zapowiada także Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i niektóre szkoły.

Z 21 TYSIĘCY 422 BEZROBOTNYMI I STOPĄ BEZROBOCIA NA POZIOMIE 12,3 PROC. ZAKOŃCZYŁO WOJEWÓDZTWO UBIEGŁY rok. Dwanaście miesięcy wcześniej bezrobotnych było o 3884 więcej. W grudniu nieco pogorszyła się sytuacja na rynku pracy we wszystkich rejonach z wyjątkiem Wysokiego Mazowieckiego. Trzy czwarte łomżyńskich bezrobotnych nie ma prawa do zasiłku; 46 proc. to mieszkańcy wsi, a 5 proc. absolwenci różnych typów szkół ponadpodstawowych.

OKOŁO 12 TYSIĘCY SAMOCHODÓW OSOBOWYCH ZAREJESTROWALI W UBIEGŁYM ROKU MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA. W 1996 roku przybyło tylko 4,5 tysiąca aut. Bardzo dużo samochodów kupili mieszkańcy Łomży i gminy Łomża (3375), co oznacza, że co dwudziesty zdobył się na kupno nowego, bądź zmianę poprzedniego samochodu. Przy tym około 1000 pojazdów pochodziło prosto z salonów dealerskich. Najchętniej wybierane były fiaty, Daewoo i ople.

JAN KOWALSKI, DYREKTOR ZAKŁADÓW PŁYT WIÓROWYCH W GRAJEWIE jest jednym z sześciu finalistów konkursu „Menedżer roku w Polsce”, organizowanego od 1994 roku przez Stowarzyszenie Menedżerów w Polsce. W początkowym etapie konkursu wystartowało około 100 szefów dużych krajowych firm, a wśród finalistów rywali Jana Kowalskiego są dyrektorzy płockiej Petrochemii i Orbisu. Jan Kowalski kieruje ZPW od początku istnienia firmy w 1976 roku.

STUDENCI WYŻSZEJ SZKOŁY AGROBIZNESU ROZPOCZĘLI ZAJĘCIA W NOWEJ SIEDZIBIE (dawnym biurowcu Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew”). W Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie nadal będą odbywać się ćwiczenia. Wszystkie zajęcia w Łomży prowadzone będą od nowego roku akademickiego. Budynek przy ul. Wojska Polskiego uczelnia dzieli z Zakładem Doskonalenia Zawodowego oraz „inkubatorem przedsiębiorczości”. W WSA studiuje obecnie 580 osób.

CO 30 GODZIN ZDARZAŁ SIĘ W UBIEGŁYM ROKU POWAŻNIEJSZY WYPADEK DROGOWY w Łomżyńskim, wymagający interwencji różnych służb ratowniczych i policji.

PRAWIE 300 SPRAW WPLYNĘŁO dotąd do utworzonego we wrześniu ubiegłego roku Wojewódzkiego Zespołu do spraw Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności, który działa jako agenda Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

DOPIERO OD POŁOWY STYCZNIA OŚRODKI POMOCY SPOŁECZNEJ MOGŁY ZACZAĆ WYPŁATY ZASIŁKÓW dla najuboższych mieszkańców. Z pomocy realizowanej przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej i samorządy korzysta w województwie około 15 tysięcy osób (prawie połowa w Łomży). Wnioski złożone w WZPS opiewają na kwotę 2 milionów złotych.

WSPÓLNE DZIAŁANIA ŁOMŻYŃSKICH POSŁÓW AWS, ZWŁASZCZA MARIANA JASZEWSKIEGO, I MIECZYSLAWA CZERNIAWSKIEGO Z SLD, DOPROWADZIŁY do zwiększenia w projekcie budżetu państwa na ten rok kwoty na budowę i wyposażenie szpitala w Łomży. Według pierwotnych propozycji sejmowej Komisji Finansów Publicznych miało być 30 milionów złotych, rządowe autopoprawki zredukowały tę kwotę do 25 milionów, a ostatecznie pod obrady Sejmu trafi wersja z około 35 milionami.

KOMENDA GŁÓWNA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ OTRZYMAŁA W DARZE Z NIEMIEC 25 pojazdów do ratownictwa technicznego. Według zapowiedzi władz PSP jeden z nich trafi do Łomży. Będzie to możliwe za kilka tygodni, gdy załatwione zostaną formalności celne. Samochody są używane, ale w dobrym stanie technicznym. Nowy kosztowałby około 200 tysięcy złotych.

KOLEJNE SKARGI NA BOBRY, które między innymi uszkodziły stodołę rolnika ze wsi Niedźwiadna koło Szczuczyna i zniszczyły drzewa w okolicy Morgownik, skłoniły władze wojewódzkie do wystąpienia o zgodę na odstrzał 50 sztuk. Decyzję może podjąć tylko minister ochrony środowiska po zasięgnięciu opinii różnych gremiów związanych z ochroną przyrody. Prowadzone przez kilka ostatnich lat akcje odławiania i przesiedlania bobrów w dorzecze Odry nie przyniosły wyraźnej poprawy sytuacji: „budowniczych” tam i żeremi jest już 1600, zbyt wiele jak na warunki przyrodnicze Ziemi Łomżyńskiej.

NOWE PRZEPISY, DOTYCZĄ-

CE WJAZDU DO POLSKI OBYWATELI BIAŁORUSI I ROSJI NIE WPLYNĘŁY zbytnio na sytuację gospodarczą Łomży i innych miast województwa. Łomża nie miała znaczących wpływów z targowiska, turyści-handlowcy nie zostawiali w sklepach zbyt wielu pieniędzy. Niewielkie jest także na razie zainteresowanie formularzami wniosków o wydanie zaproszenia dla przyjezdnych w łomżyńskim Biurze Paszportów.

SĄD WOJEWÓDZKI ZWRÓCIŁ SIĘ DO SĄDU NAJWYŻSZEGO O PRZEKAZANIE SPRAWY WSPÓŁWŁAŚCICIELI FIRMY BOGMARK w Łomży innej placówce wymiaru sprawiedliwości. Głównym powodem wniosku jest powiązanie niektórych wątków sprawy z głośną przed kilku laty historią wyłudzenia kredytów i ucieczki za granicę właściciela kilku firm w Łomży, z którym kraj opuściła sędzia Sądu Rejonowego w Łomży.

PISMA Z INFORMACJĄ, ŻE NIE WIDZĄ DALSZEJ MOŻLIWOŚCI WSPÓŁPRACY Z DYREKTOREM Waldemarem Pędzińskim przesłało do wojewody kilka organizacji zawodowych i związkowych działających w Wojewódzkim Szpitalu Zespólnym: Rada Ordynatorów, Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy, Związek Zawodowy Anestezjologów, Delegatura Okręgowej Izby Lekarskiej. Wojewoda Sławomir Zgrzywa zapowiedział rozmowy z dyrektorem i przedstawicielami organizacji sygnujących swoje wotum nieufności.

STAWKI CZYNISZU W MIESZKANIACH KOMUNALNYCH, opłat za wodę i odprowadzanie ścieków są głównymi tematami sesji Rady Miejskiej Łomży, która odbędzie się 28 stycznia (godz. 10.00) w sali klubu PopArt przy ul. Wojska Polskiego 3 w Łomży.

OSOBY Z CHOROBA PARKINSONA ZAPRASZA fundacja CITON na spotkanie organizacyjne grupy samopomocowej w czwartek, 22 stycznia (godz. 16.00) do sali klubowej Fundacji przy Szosie Zambrowskiej 1/27 w Łomży. W spotkaniu weźmie udział inicjatorka powołania grupy, neurolog Mira Ołdakowska.

„LUDOWĄ SZOPKĘ POLSKĄ” PRZEDSTAWI w niedzielę, 25 stycznia w Kościele Krzyża Świętego w Łomży zespół Państwowego Teatru Lalek. Spektakle odbędą się o godz. 11.30 i 15.30.

## WIZYTA KSIĘŻNEJ

Niemiecka księżna Irina zu Sayn-Wittgenstein-Berleburg złożyła 19 stycznia krótką wizytę w Łomży. Towarzyszyła jej Beata Gabor z Polskiej Agencji Inwestycji Zagranicznych.

Księżna zainteresowana jest promocją Polski, a szczególnie województwa wschodnich, w Niemczech. Jej spotkanie z wojewodą Sławomirem Zgrzywą poświęcone było udziałowi Łomżyńskiego w polsko-niemieckiej gospodarce. W maju odwiedzi nasze województwo grupa niemieckich przedsiębiorców, aby zorientować się w możliwościach inwestycyjnych w tym regionie. Misja, z inicjatywy księżnej, przebiega pod patronatem Ministerstwa Gospodarki Północnej Nadrenii.

W czasie spotkania z wojewodą księżna interesowała się udziałem strony niemieckiej w programie mleczarskim w gminie Turośl, przetwórstwie ziemniaków, słowem – rolnictwem Łomżyńskiego.

## ZNAKI CZASU

• „Stała się tragedia, ale hasło „śmierć za śmierć” są jeszcze bardziej przerażające”, powiedział Tadeusz Pieronek o niepokojących w Słupsku wywołanych śmiercią trzynastoletniego Przemka.

• Tylko 15 proc. Polaków uważa, że należy dokonać reformy administracyjnej kraju; za reformę służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych opowiada się ok. 75 proc.

• Polska zużywa rocznie ok. 1 mld m sześć. gazu ziemnego, czego ok. 7 mld m sześć. pochodzi z Rosji. Zobowiązania naszego kraju za gaz sięgają ok. 200 mln dolarów, zostaną uregulowane umowami z dostawcami elektromaszynowymi.

• Prawie o jedną czwartą wzrosła liczba skradzionych samochodów w kraju w ubiegłym roku, wynika z danych KGP. Najwięcej samochodów ginie w stolicy; w ub. r. w woj. warszawskiej – 14562.

• Olsztyńska Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa sprawadziła z Irlandii 92 kozy, które rozda bezrobotnym mieszkańcom pegeerowskich wsi.

• Polska znalazła się na szóstym miejscu na liście krajów najbardziej zadłużonych na międzynarodowych rynkach finansowych. Pierwsze trzy miejsca zajmują: Korea Południowa, Tajlandia i Chiny.

• Już 688 tys. abonentów posiada polska sieć telefonii komórkowej.

• Za przynależność do Business Centre Club każda firma płaci rocznie 7,5 tys. zł (plus VAT) do klubu należy 850 firm.

• Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie toczy się sprawa przeciwko Kanadyjczykowi, współwłaścicielowi firmy ACS, która wyłudziła od ponad 25 tys. polskich rolników produkty rolne o wartości ponad 32 mln zł.



## GŁOSY O REFORMIE ADMINISTRACYJNEJ

Dystans wobec planów reformy administracyjnej zaznaczył biskup ordynariusz diecezji łomżyńskiej Stanisław Stefanek. Z jednej strony nie chce być posądzany o ingerowanie w politykę, z drugiej ma sporo wątpliwości, wyrażanych pytaniami: czy reforma jest tak ważna w chwili, gdy brakuje pieniędzy w szkołach i szpitalach; czy uleganie dyrektywom Unii Europejskiej nie będzie stanowiło ograniczenia suwerenności kraju; czy władze Polski uwzględnią specyfikę regionu rolniczo-turystycznego, jakim jest Łomżyńskie.

Do dyskusji o reformie samorządowej włączył się biskup ełcki Wojciech Ziemia. Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Sejmu przesłał trzy projekty zmian. Jeden z nich zakłada utworzenie województwa z terenów obecnego Suwalskiego, Łomżyńskiego i części Ostrołęckiego.

Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności na spotkaniu opłatkowo-noworocznym w Łomży zadeklarowały wolę obrony województwa łomżyńskiego. Zdaniem działaczy obu ugrupowań utrzymanie statusu wojewódzkiego nie oznacza odrzucenia idei decentralizacji i wprowadzenia powiatów. Podkreślono także związki Ziemi Łomżyńskiej z Mazowszem. Nie doszło nadal do uzgodnienia kandydatury na stanowisko wicewojewody. Unia Wolności chce przedstawić swoje propozycje po zjeździe regionalnym. Zespoły negocjacyjne uzgodniły, że kandydat na wicewojewodę będzie musiał uzyskać pozytywną opinię Izby Rolniczej Województwa.

Posel Mieczysław Czerniawski (SLD) dołączył do grona krytyków planów reformy administracyjnej kraju. Jego zdaniem dyskusja o ilości województw i powiatów jest przedwczesna w sytuacji, gdy nie zostały określone podstawowe cele reformy. Według posła nie zakończył się jeszcze proces budowania samorządności na szczeblu gmin. Większe od zapowiadanych przez prof. Michała Kuleszę będą również bezpośrednie koszty zmian. Mogą sięgnąć 7 miliardów złotych. Za bardzo niebezpieczne poseł uważa również niepoliczalne koszty reformy, związane z redukcją miejsc pracy. Według jego informacji już są przykłady zwalniania w Łomży pracowników instytucji, które będą podporządkowane białostockim centralom, a tam zatrudnia się dwukrotnie więcej osób.

Badania opinii publicznej wykazały, że za reformą administracyjną kraju opowiada się tylko 15 proc. Polaków. Większość (70-75 proc.) uważa, że pilniejsza jest reforma służby zdrowia, ubezpieczeń społecznych i oświaty.

## BIURA POSELSKO-SENATORSKIE AWS

W Ciechanowcu w Urzędzie Miasta (ul. Mickiewicza 1, pokój 16, tel. 0-86 772-188) mieści się Biuro Poselsko-Senatorskie posła Marka Kaczyńskiego i senatora Lecha Feszlera. Biuro czynne jest w każdą środę w godz. 10.00-17.00.

...

Biura senator Krystyny Czuby oraz posłów Mariana Jaszewskiego i Michała Kamińskiego mieszczą się przy ul. Dwornej 3 w Łomży. Telefon do biura senator Czuby i posła Jaszewskiego 16-69-35, do biura posła Kamińskiego 16-68-57. Parlamentarzyści dyżurują w poniedziałki w godz. 9.00-12.00.

## WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU DLA ROLNICTWA

Ośrodek Informacji o Problemach Rolnictwa Państw Unii Europejskiej powstał w Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży. Ośrodek jest współfinansowany z Funduszu Małych Grantów z Programu PHARE FIESTA II. Ma służyć integracji Polski z Unią Europejską, gromadzeniu informacji o rolnictwie państw UE ze szczególnym uwzględnieniem popularyzacji rozwiązań prawnych, najnowszych osiągnięć technologicznych i technicznych, systemu usług na rzecz rolnictwa w państwach Unii.

W ramach działania Ośrodka, 22 stycznia (godz. 10.00) w auli Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży (ul. Wojska Polskiego 161, dawne ŁZPB „Narew”) odbędzie się seminarium naukowe na temat „Ocena żywności produkowanej w Polsce w świetle wymogów Unii Europejskiej”. Bliższych informacji udziela Rektorat WSA (tel. 0-86 192-727, 192-700, 166-238).

## SĄ KANDYDACI NA WOJEWODĘ

Członek Zarządu Rady Regionalnej Unii Wolności, Jerzy Jaśków, poinformował, iż zgodnie z jednomyślną decyzją Rady Regionalnej Unii Wolności z listopada 1997, zgłoszono dwóch kandydatów na stanowisko wicewojewody łomżyńskiego. Kandydatami zostali: Andrzej Stalewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży (samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej) i Jan Strzelczyk, biznesmen z Grajewa.

Umowa między UW i AWS przewiduje, że kandydat na wicewojewodę powinien uzyskać pozytywną opinię Izby Rolniczej Łomżyńskiego.

Umowa między UW i AWS przewiduje, że kandydat na wicewojewodę powinien uzyskać pozytywną opinię Izby Rolniczej Łomżyńskiego.

## DZIEŁO BEZ DZIEŁA

„Dzieło plastyczne roku 1997” to tytuł tradycyjnej wystawy prac artystów Łomżyńskiego prezentowanej w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży. Tym razem swą twórczość w malarstwie, grafice i rysunku przedstawiają Teresa Adamowska, Grzegorz Gwizdon, Przemysław Karwowski, Wojciech Rusiecki, Iwona Sielska, Katarzyna Swońska i Tomasz Szewczyk.

Po raz pierwszy od 15 lat „Dzieło” nie ma formy konkursu z powodu zbyt małej ilości uczestników. Organizatorzy zrezygnowali również z konkursu publiczności, co zawsze cieszyło się jej dużym zainteresowaniem.

W związku z sytuacją, o której wyżej, „Kontakty” ogłaszają konkurs pod hasłem:

### „Dzieło roku publiczności”

Tytuł dzieła plastycznego roku 1997 w Łomżyńskim uzyska praca, która otrzyma najwięcej głosów publiczności. Nagroda dla jego twórcy, ufundowana przez „Kontakty” i „Orbis” w Łomży:

- Bursztynowa Róża Publiczności
- wycieczka do Wiednia

Wśród wszystkich, którzy wezmą udział w głosowaniu, rozlosujemy 10 prac łomżyńskich plastyków.

### KARTA DO GŁOSOWANIA

Głosuję na pracę pod tytułem .....  
autorstwa .....  
Imię i nazwisko .....  
Adres .....

Karty należy składać do 10 lutego w redakcji „Kontaktów” lub, zaraz po obejrzeniu wystawy, w Galerii Sztuki Współczesnej (ul. Długa w Łomży). Identyczne karty do głosowania znajdują się również w Galerii.

## WOJEWODOWIE URADZILI

Sprawy związane z działalnością administracji szczebla wojewódzkiego oraz przygotowaniem do reformy administracyjnej państwa były tematem spotkania wojewodów białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego i siedleckiego w Urzędzie Wojewódzkim w Siedlcach. Wyrazili także potrzebę nawiązania stałej współpracy wszystkich wojewodów z Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”, co powinno wyrażać się między innymi konsultacjami między przedstawicielami rządowej administracji ogólnej oraz instytucji podległym wojewodom, wzajemnymi przedsięwzięciami w kontaktach międzynarodowych i uczestnictwie w imprezach promocyjno-wystawienniczych.

## „GRAJEWIANIE”

Jubileusz dziesięciolecia obchodzi w tym roku Zespół Pieśni i Tańca „Grajewianie”. Powstał przy Grajewskim Towarzystwie Muzycznym, a do grona założycieli należeli Joanna Kochańska-Szabat, Edward Szabat i prezes GTM Antoni Czajkowski. Od 1991 roku Zespół działa w Miejskim Domu Kultury. Skupia 160 dzieci i młodzieży, a w repertuarze ma przede wszystkim tańce narodowe oraz pochodzące ze wschodniej części Polski. W dorobku „Grajewianie” mają wiele nagród krajowych festiwali i przeglądów folklorystycznych, np. w ubiegłym roku zdobyli laury w Krakowie i Gorzowie Wielkopolskim (szerzej – za tydzień).

## „SKALDOWIE” W ŁOMŻY

„Moje Betlejem” to tytuł misterium bożonarodzeniowego, wykonanego przez znany zespół „Skaldowie”, w ubiegłym tygodniu w parafii pod wezwaniem Krzyża Świętego w Łomży.

Razem ze „Skaldami” wystąpili klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży oraz młodzieżowy zespół BC-10, prowadzony przez ks. proboszcza Andrzeja Godlewskiego i Marka Żemka. Warto przypomnieć, że BC-10 tuż przed świętami wydał kasę tę kołęd pod tytułem „Skrzypi wóz” w ciekawej aranżacji muzycznej (można ją nabyć w kościele pw. Krzyża Świętego).

## ZAPROSILI NAS...

- Klub Garnizonowy w Łomży na widowisko historyczno-muzyczne „Orzeł Biały” w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.
  - Galeria Bonar w Łomży – na wystawę malarstwa, projektów i fotografii Jarosława Koziary.
  - Galeria Pod Arkadami w Łomży – na wystawę fotografii Jarosława Koziary.
  - Klub Pop-Art w Łomży – na koncert Wojciecha Waglewskiego i Mateusza Pospieszalskiego z zespołu Voo-Voo.
  - Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży – na kolejną sesję Rady.
  - Prezes Zarządu RSA GAZPROM w Moskwie – na konferencję prasową z udziałem polskich partnerów do Warszawy.
  - Dyrektor białostockiego Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” – na konferencję prasową z Andrzejem Witkowskim, prezesem Towarzystwa.
  - Organizatorzy i Kapituła Rankingu „Sportowa Osobowość Roku 1997 województwa łomżyńskiego” – do udziału w uroczystości ogłoszenia wyników Rankingu i nadania tytułów.
  - Prezes Powszechnego Banku Kredytowego S.A. w Warszawie – na konferencję prasową.
  - Zespół Szkół Ekonomicznych w Łomży – na wybory Miss Szkoły.
  - Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie – na wybory Miss i Mistera Szkoły.
- Dziękujemy.

## NOWY ADRES KOMBATANTÓW

Zarząd Wojewódzki Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych ma już swoją siedzibę. Biuro Zarządu mieści się obecnie przy ulicy Polowej 53 w Łomży (w budynku przychodni zdrowia). Nie zmienił się dotychczasowy telefon: 16-38-39.

# KONTAKTY

**P**opowo. 70 gospodarstw. Około 10 lat temu usłyszała o nim Polska za sprawą pewnego miejscowego podpalacza: w ciągu tygodnia puścił z dymem kilka stodół. Ale przeszło, minęło. Odtąd żadnych zdarzeń, które mogłyby wstrząsnąć wsią. I stało się.

— W głowie się nie mieści ta śmierć, bo są przecież śmierci różne: z choroby, z wypadku na drodze, w pracy. A jak wytłumaczyć śmierć zdrowego człowieka, który ma dopiero 35 lat? Nie dociera do mnie, że Waldka nie ma już na świecie, chociaż przecież widziałem go w trumnie — mówi młody mężczyzna. — Co powiedzieć na to wszystko? Szok. Innego słowa nie ma.

— Bardzo porządny człowiek, dobry gospodarz, mąż i ojciec, sąsiad, rodak — dodaje starszy mieszkaniec Popowa. — Diabeł wie, dlaczego właśnie takim ludziom przytrafiają się tragedie. Żal... I wcale nie wstydziałem się płakać na pogrzebie.

Zmarłego żegnały setki ludzi. Były kwiaty, wieńce, orkiestra strażacka. Modlitwy, lzy.

— Ale światu co tam! Kręci się dalej. Nieważna dla niego rozpacz żywych — mówi starsza kobieta. — I dlatego tylko człowiek może wytrzymać więcej niż kamień.

Sołtys Roman Krukowski dowiedział się o tragedii dopiero następnego dnia rano, od sąsiada.

— Aż mnie ciarki przeszły i coś ścisnęło w środku na taką wiadomość — mówi. — Żeby u nas w Popowie taka rzecz się stała! Nikt czegoś takiego by nie wymyślił...

— Współczuły, życiowy, uczynny. Miał takie powiedzenie: „Nie ma sprawy” — przypomina żona sołtysa. — Jechał czy szedł, zawsze każdemu dał uszanowanie; czy młody, czy stary.

Ostatni raz Waldka żywego sołtys widział na trzy dni przed śmiercią. Spotkali się na drodze we wsi.

— To była rozmowa gospodarska: o pogodzie, o wiośnie tej zimy — opowiada Roman Krukowski. — Nie zauważyłem, żeby był jakiś zmieszany czy zdenerwowany. Pożegnaliśmy się. Na zawsze...

Waldek był człowiekiem bardzo

**W styczniowy piątek po południu szwagier Waldemar z Popowa przyjechał w gości do szwagra Wiesława, mieszkającego w pobliskich Boczkach. Wypili. Potem poszli do piwnicy, gdzie gospodarz ukrywał pistolet TT i trzy naboje. Z bronią przenieśli się na strych. Tutaj padł strzał, prosto w klatkę piersiową gościa. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.**

**Sprawca tragedii przepadł. Około czterech godzin policja szukała go z psami po okolicznych polach. Niebawem okazało się, że Wiesław wyruszył pieszo do Grajewia, by powiadomić policję o postrzeleniu szwagra.**

## Strzał na strychu

energicznym. Często mieszkańcy widzieli, jak swoim białym ffordem jedzie załatwiać pilne sprawy. I nagle czegoś brakuje, kiedy wyjrzy przez okno na drogę.

Popowo jest zgodne: ta śmierć to tragedia dla obu rodzin.

— Młoda wdowa musi mieć teraz rozdarte serce: rodzony brat zabił jej męża. Nienawidzić tamtego i płakać za tym? — ubolewa starsza mieszkanka Popowa. — Jak udźwignąć taki straszny ciężar? A jak ich dzieci będą na siebie patrzyły, kiedy dorosną? Wieś to nie miasto; niełatwo uciec, gdzie się chce.

Najgorsze jest milczenie, bo myśli nie widać. Niektórzy już krzywo patrzą na rodziców Wiesława, że „wychowali zbója”.

— To niesprawiedliwe i nieludzkie, ale takie jest życie — mówi młoda kobieta. — Wszelkie tragedie ciągną się przez pokolenia. Pod tym względem każda wieś taka sama. Współczuję dzieciom i Waldka i Wiesława.

Popowo zastanawia się nad jednym: skąd tamten miał „tetkę” i naboje? Po co to trzymał? A po co inni? Niejeden jeszcze karabin po domach...

**W**samej wsi, nawet po wojnie, nie słycać było o tragedii z powodu broni palnej. Ale od kuli w lesie padł młody Edek Kiełczewski. To było ze 45 lat temu. Wybrał się do szwagra w Bajkowie. Kto go zabił w drodze i z ja-

kiego powodu, do dzisiaj pozostaje tajemnicą.

Przed domem rodziny Waldemara zdobna w kwiaty kapliczka z figurką Matki Bożej. Piękna posesja. Ład. Porządek. Widać rękę bardzo dobrego gospodarza. 25 hektarów, hodowla świń.

— I coś się dzieje dziwnego: od dnia jego śmierci padło już piętnaście. Lekarze nic nie mogą zaradzić — mówi ojciec Waldka. — Co to za znak? A kiedy było wyprowadzenie, strasznie ryczały krowy. Nie wiem, co myśleć, gdzie szukać sobie miejsca...

Rozpacza matka. Sama jako dziecko przeszła gehennę: w stepie Kazachstanu pogrzebała swoją matkę, a potem na zawsze rozłączyła ją z kilkuletnim wówczas braciśkiem. Nigdy się nie znaleźli, choć szukała go przez wiele lat, na różne sposoby. A teraz straciła syna.

Tego dnia pojechała do córki w Grajewie. Telefon z pogotowia. Wybiegły z domu...

Fotografie. Przystojny młody mężczyzna z żoną i dziećmi.

Na ścianie odmierza czas stary zegar, który kiedyś kupił Waldek. Czas mija bez niego...

— Nie można mieć pretensji do rodziców Wiesława — mówi Anna Gardocka, matka chrzestna Waldka. — Dorosły człowiek odpowiada za siebie i tak być powinno.

Syn zmarłego ma 9 lat, córka 10. Chłopiec rośnie na gospodarza. Będzie oparciem dla rodziny.

— Chyba jak nigdy przedtem zdałam sobie sprawę, jaka więź liczy się w życiu najbardziej — dodaje Anna Gardocka.

**P**opowo i Boczek dzieli około 4 kilometrów szosą. Po raz ostani Waldek przemierzył tę trasę swoim ffordem w dzień parafialnej kołody.

— Kiedy dowiedziałem się, że przyjechał, też chciałem się z nim zobaczyć — opowiada brat Wiesława. — Zacząłem ich szukać. Kiedy byłem blisko domu, nagle usłyszałem na

strychu jakiś huk. Pobiegłem na rękę. Waldek leżał na podłodze, a Wiesiek lamentował i krzyczał, żeby dzwonił na pogotowie. Pobiegłem telefonu.

— Wpadła do nas synowa: „Waldek nie żyje!” Stałem jak słup — przypomina matka Wiesława.

Pogotowie i policja poderwały nogi całe Boczeki. Najpierw poszła wsi, że Waldek zginął od rany klatki, a więc pewnie od noża. Kiedy okazało się, że to postrzałowa, emocje wzrosły.

— Nie miałem pojęcia, że on trzyma pistolet — mówi ojciec Wiesława. — Nigdy się z tym nie zdradził. Ogółem nie było nigdy słycać, żeby nas we wsi ktoś przechowywał jaką broń z wojny.

— Budowaliśmy dom i nikt nas nie trafił, a tu... — dodaje matka. Nigdy bym nie pozwoliła na coś takiego.

Niedaleko od domu rodziców dom Wiesława. Posesja kupiona za spodarstwem za wielki kredyt bankowy. 18 hektarów. Żona i troje dzieci w wieku od 2 do 5 lat. On — 34 lat. Mieli żyć inaczej...

— To dla nas podwójna tragedia: rozpacza matka. — Nasza córka wzięła, a synowa też bez męża, bo on więzieniu. Jedne nasze wnuki i dziewczynki...

Fotografie. Ze ślubu, z pobytu w Włoszech, szkolne.

— Nie wiem, co mu powiem, kiedy teraz zobaczę — zastanawia się matka. — Jestem przekonana, że nieszczęśliwy wypadek. Z Waldkiem byli jak bracia. Wiesiek jest wrażliwy. Do końca życia będzie miał wyrzuty sumienia. Wszystko przez wódki. Ale nie wiem, skąd miał ten stolet i dlaczego bawił się nim dziecko...

Boczek liczą 35 gospodarzy; to nie ma w małym bloku w mieście, niewiele ludzi. Wieś z jednym aparatem telefonicznym i jednym spożywczym sklepem, który prowadził w swoim domu Wiesław.

— Spokojny, uprzejmy, grzeczny — mówi sołtys Jan Ajdyn. — Wyrzuty się u nas coś strasznego. Najstarsi nie pamiętają takiej tragedii.

— W naszych Boczkach nie ma antagonizmów — stwierdza żona sołtysa. — Ludzie się szanują, umiemy sobie rozmawiać, jeden drugiemu nie przeszkadza. Inaczej nie ma życia na wsi. A nieszczęście może wydarzyć się w każdym domu. Po tym, co się tu stało, trzeba współczuć i jednemu drugiemu rodzicom, żonom i dzieciom. Oni wszyscy skazani są na siebie. Będą się spotykać na wesełach, chrzcinach, pogrzebach. Miałą żyć z tym, co ich spotkało. Wielka sztuka, ale tylko człowiek może się jej nauczyć.

GABRIELA SZCZESNY

### Zambrów zaprasza rodaków

Rodzinę polską z Kazachstanu zdecydowała się przyjąć do siebie Rodzina Miejska z Zambrowa. Propozycję tę zgłosiła fundacja „Polak Polakowi”, której otrzymała kilka adresów rodzin, pragnących się przesiedlić. Do tej chwili z nich wysłała pierwszą korespondencję.

— Dla naszych miłych gości przygotowaliśmy mieszkanie i jeszcze na końcu ubiegłego roku wysłaliśmy list intencyjny i zaproszenie. Zwykle jest tak, że przed decyzją ktoś z rodziny przyjeżdża, aby poznać nowe miejscowe warunki. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi — wyjaśnia senator Lech Feszler, burmistrz Zambrowa.

Władze Zambrowa wysłały zaproszenie do Ludmiły i Witalego Popławskich z Kazachstanu. Państwo Popławscy mają dwoje dzieci; ich syn studiuje w akademii sztuk pięknych, a dziesięcioletnia córka uczy się w szkole podstawowej. Pani Ludmiła jest nauczycielką języka angielskiego, a mąż elektrykiem.

W Zambrowie czeka już na nich M-3 oraz życzliwość mieszkańców władz miasta.

### Zespół Opieki Zdrowotnej w Kolnie

ponownie ogłasza konkurs na stanowisko

### PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO

Kandydatki powinny spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne — minimum 3-letni staż pracy w szpitalu
- średnie medyczne i przeszkolenie specjalistyczne (kurs oddziałowych) — minimum 6 lat pracy w szpitalu.

Dokumenty określone w rozporządzeniu MZiOS z dnia 05.03.1992 r. (tj. Dz.U. Nr 41/96, poz. 180) wraz z dołączoną koncepcją pracy na ww. stanowisku z adnotacją na kopercie „KONKURS” prosimy przesyłać pod adres:

Zespół Opieki Zdrowotnej  
ul. Wojska Polskiego 69  
18-500 KOLNO  
Sekcja Służby Pracowniczej

w terminie 30 dni od momentu ukazania się ogłoszenia  
Termin rozstrzygnięcia konkursu do końca marca 1998 roku.

k.z



# Czytelnicy o „Kontaktach”

W odpowiedzi na prośbę o podzielenie się opiniami o „Kontaktach” (w numerze świątecznym), otrzymaliśmy 348 ankiet. Niektórzy Czytelnicy dołączyli dodatkowe oceny i propozycje („Wielu wspaniałych ludzi wywodzi się z Ziemi Łomżyńskiej. I o tym należałoby pisać w tygodniku”, napisał Witold Modzelewski z Łap, który urodził się w Łomżyńskiem, tu kończył szkołę, pracował, i „dlatego jestem z tym terenem związany duchowo”), za co szczególnie dziękujemy.

## Kto nas czyta?

Nadal jesteśmy czytani częściej przez mieszkańców miast (54,2 proc.) niż wsi (39,4 proc.), ale dysproporcje, w porównaniu z wynikami z 1994 r. uległy znacznemu spłaszczeniu (61,4 proc. miasto i 33,7 proc. wieś; tu uważa: suma nie musi równać się 100, co dotyczy również dalszych danych, gdyż nie wszyscy Czytelnicy wypełnili wszystkie rubryki; były też ankiety nie podpisane i bez adresów). Zasluga to w dużej mierze dobrego kolportażu przez pocztę i doręczycieli, którym przy okazji serdecznie dziękujemy.

Prawie w równym stopniu czytają „Kontakty” mężczyźni (51,1 proc.), co kobiety (48,4 proc.), ale w tym przypadku odnotowujemy zmianę. Badania z roku 1994 i wcześniejsze wykazywały, że czyta nas więcej kobiet (w 1994 r. – 50,8 proc.) niż mężczyzn (w 1994 r. – 49 proc.).

Więcej niż co trzeci Czytelnik ma wykształcenie średnie (33,3 proc. – spadek od 1994 r. o 15,8 proc.), prawie co trzeci wyższe (28,1 proc. – wzrost od 1994 r. o 5,3 proc.), dokładnie co czwarty zawodowe (25 proc. – wzrost od 1994 r. o 4,1 proc.) i co pięćdziesiąty podstawowe (2 proc. – spadek od 1994 r. o 3,2 proc.).

Wśród Czytelników z wyższym wykształceniem przeważają nadal nauczyciele (20,8 proc. – wzrost od 1994 r. o 4,7 proc.), a z wy-

kształceniem zawodowym rolnicy (16,6 proc.).

Przy tak wymagającym Czytelniku (61,4 proc. z wykształceniem wyższym i średnim) aż 40,7 proc. deklaruje, że bardzo często zgadza się z poglądami wyrażanymi w „Kontaktach” i tyle samo (40,7 proc.), że zgadza się często. (W 1994 roku bardzo często zgadzało się 65,7 proc., a często 34,2 proc.) Tym razem znacznie więcej (18,6 proc.) Czytelników nie wyrażało żadnej opinii na ten temat, ale ani jeden Czytelnik nie powiedział, że zdecydowanie się z nami nie zgadza. Wysoki wskaźnik zgodności z poglądami (opiniami, ocenami) tygodnika wynika niewątpliwie ze zdecydowanej opinii Czytelników, że „Kontakty” są pismem otwartym na różne poglądy polityczne: tak uważa 81,4 proc.! 4,1 proc. odbiera „Kontakty” jako pismo lewicowe, a 2 proc. jako pismo prawicowe. Jest też wyrazem, że nasz tygodnik uważany jest za wiarygodny i rzetelny, a dla zespołu redakcyjnego potwierdzeniem, że deklarację otwartości, ogłoszoną po przejęciu „Kontaktów” w 1990 r., realizuje nie tylko we własnym, ale co najważniejsze, czytelnickim osądzie. Osąd ten w dodatku nie wynika z wrywkowej lektury, oceny zawartości jednego numeru lub wręcz artykułu (takie podejście niektórych Czytelników sprawia, że po przeczytaniu jednego lub dwóch tekstów formułują na gorąco, najczęściej telefonicznie, opinie: „bezbożnicy”, „antyklerykalni”, „prawicowe oszołomy”, „komunistyczny be-

ton” itp.), lecz z systematycznego, regularnego co tydzień czytania często od deski do deski. Świadczy o tym fakt, że regularnie, co tydzień sięga po „Kontakty” 79,1 proc. ankietyowanych, a przynajmniej raz w miesiącu 4,1 proc.

Nadal jesteśmy tygodnikiem ludzi w sile wieku (25–50 lat – 47,9 proc.). Czytelników mających 50–60 lat jest 16,6 proc., a powyżej 60 lat – 12,5 proc. Najmniej czyta nas ludzi młodych, do 25 lat – 10,4 proc. Obliguje nas to do poszerzenia tematyki interesującej tę właśnie grupę.

## Ile nas czyta?

Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta: przecież redakcja wie, w jakim nakładzie ukazują się „Kontakty” i jakie ma zwroty. Ale przecież jednego egzemplarza najczęściej nie czyta tylko jeden Czytelnik. Zdarza się, że czyta go 6 osób (Zbigniew Pękała z Zambrowa, „Mitoman” z Rajgrodu), a nawet 7 (Cecylia Jankowska z Łomży, Janina Radwańska z Wyszomierza). Najczęściej jeden egzemplarz „Kontaktów” czytają 4 osoby, ale średnia (tylko 4 Czytelników napisało, że tygodnik czytają sami) jest trochę wyższa: 4,38.

## Ranking autorów

Najbardziej cenioną autorką okazała się Joanna Gospodarczyk. Dalej Maria Tocka, Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Wiesław Wenderlich, Karolina Tomczyk, Paulina Korybut, Magdalena Nowak, Jan Lipowy, Anna Cisoń. Sporo głosów zebrał tym razem również nasz rysownik, Zdzisław Romanowski.

## „Chciana” reklama

Trzy lata temu wielu jeszcze

Czytelników uważało, że jest za dużo reklamy. W dodatku deklarowali, że ich nie interesuje. I właśnie w tej dziedzinie rysuje się zmiana bodajże najpoważniejsza: opinię, że jest za dużo reklamy wyraził tylko jeden Czytelnik, Władysław Kraska z Kalinowa. Znacznie wzrosła też liczba Czytelników, którzy reklamy czytają regularnie (68, 2 proc. – trzy lata temu 60,5 proc.), a do 2,3 proc. (z 3,4) spadła ilość Czytelników, którzy nie czytają reklam w ogóle. Zmieniły się też oceny zamieszczanych reklam. Za bardzo dobre uważa je 35,3 proc. (w 1994 – 37,8), za dobre 59,6 (w 1994 – 50,7), za średnie 1,2 proc.

## Co dalej?

„Kontakty” w obecnym kształcie i układzie akceptuje zdecydowana większość uczestników ankiety (patrz tabela). Bardzo dobrze przyjęte zostały nowe rubryki „Tu i tam”, „Felierton latający” Wenderlicha (który budzi zresztą najwięcej kontrowersji i polemik), „Przed lustrem”. Sądymy, z ilości korespondencji, że dużym wzięciem cieszy się ukazujący się od kilku miesięcy „Bank kawałów”. Znacznie, po zwiększeniu objętości, zwiększyło się zainteresowanie sportem. Zrezygnowaliśmy natomiast z prestiżowych dla rozmówców, ale nie najlepiej przyjmowanych przez Czytelników „Trzech pytań” i rubryki „Rady nie od parady”.

Jak zwykle, i tym razem wyniki ankiety (jakkolwiek nie jest to sondaż socjologiczny w pełnym tego słowa znaczeniu) posłużą nam do pewnych zmian. Będziemy je również, jak zwykle, wprowadzać stopniowo, bez „rewolucji”, z poszanowaniem nawyków Czytelników, ale i z próbą ich poszerzenia.

O tym, że istniejemy, Drodzy Czytelnicy, tylko i wyłącznie dzięki Wam, nie zapominamy nigdy. Z Waszą opinią musimy i chcemy się liczyć. I będziemy.

Wszystkim, którzy do nas napisali serdecznie dziękuję.

WŁADYSŁAW TOCKI

## Czytelnicy, którzy wylosowali nagrody

### I. PRENUMERATĘ „KONTAKTÓW” DO KOŃCA ROKU:

1. Barbara Kowalik z Zambrowa
2. Maria Sutkowska z Łomży
3. Marzena Góralczyk z Kolna
4. Anna Stankiewicz z Wróbbli (gm. Wysokie Mazowieckie)
5. Władysław Kraska z Kalinowa (gm. Szumowo)
6. Ewa Krystyna Sobocińska z Grzymał (gm. Nowogród)
7. Jadwiga Bogdan ze Skaj (gm. Szczuczyn)
8. Robert Słonicki z Bronowa (gm. Wizna)
9. Tadeusz Gordocki z Gordot (gm. Przytuły)
10. Katarzyna Wyrzykowska z Wiśniewa (gm. Zambrów)

### II. KALENDARZE ŚCIENNE:

1. Danuta Biedrzycka z Łomży
2. Lidia Miłosek z Janowa (gm. Kolno)
3. Witold Modzelewski z Łap
4. Zbigniew Pękała z Zambrowa
5. Stanisław Sadowski z Łomży
6. Leszek Łaskarzewski Sędziwuje Kolonia (gm. Zambrów)
7. Irena Majewska z Kolna
8. Teresa Czyżewska z Łomży
9. Wanda Jaźwińska z Czyżewa
10. Janina Radwańska z Wyszomierza (gm. Szumowo)

## 1. Co czyta Pan(i) w „Kontaktach”?

	regularnie	czasami	w ogóle nie czytam
Zdarzenia	97,6	2,3	—
Znaki czasu	72,0	25,6	—
Spięcia	74,4	23,2	—
Opowieści kapliczne	41,8	39,5	16,2
Pytanie intymne	67,4	20,9	9,3
Lekarz domowy	62,8	27,9	2,3
Pod paragrafem	65,1	23,2	2,3
Serce szuka serca	34,9	34,9	25,6
Przed lustrem	39,1	32,1	22,3
Tu i tam	46,5	34,9	2,4
Kronika policyjna	91,7	6,9	—
Sport	44,2	36,4	13,9
Listy	58,1	41,8	—
Video hit	26,2	37,2	13,9
Recenzje	37,2	38,4	4,6
Felierton Wenderlicha	48,8	20,9	11,6
Reportaż kryminalny	93,0	6,9	—
Reportaż obyczajowy	86,0	9,3	—
Reportaż interwencyjny	87,3	11,6	—
Reportaż społeczny	86,2	9,3	—
Reklamy	61,8	27,9	6,9

## 2. Jak Pan(i) ocenia zawartość „Kontaktów”?

	bardzo dobre	dobre	średnie	slabe	złe
okładki	39,5	58,1	9,3	—	—
jakość papieru i druku	11,6	48,8	23,2	11,6	—
dobór zdjęć i rysunków	27,9	27,9	30,2	6,9	—
dobór tematyki	39,5	51,1	13,9	2,3	—
aktualność informacji	38,3	43,2	11,6	—	2,3
reklama	29,4	45,5	14,2	2,3	6,9



## STRZYKAWKA NA ŚMIETNIKU

Zużyte strzykawki, igły, porwane bandaż, usunięte narzędzia ludzkie, amputowane kończyny podlegają innym przepisom niż „zwykłe” śmieci. Wszystkie szpitalne odpady muszą być spalane w specjalnych warunkach. Wymagają tego względy bezpieczeństwa. Dyrektorzy szpitali w Łomżyńskim zapewniają, że w ich placówkach wszystko spalane jest na miejscu.

W nowym kompleksie szpitalnym w Łomży zainstalowano specjalny piec. Wcześniej, w starym szpitalu, co bardziej wrażliwe lekarze narzekali na zapach dymu z kotłowni (ponoć czuć było, kiedy spalane były ludzkie szczątki).

Bogdan Chorosz, dyrektor ZOZ-u w Grajewie, korzysta z dobrego, ale już przestarzałego pieca. Ponieważ boi się, że urządzenie może niedługo odmówić posłuszeństwa, nie zgodził się na spalanie odpadów z placówek spoza swojego rejonu. Do dyr. Chorosza zgłaszali się bowiem lekarze prowadzący prywatne gabinety.

— Niestety, piec jest wysłużony i musiałem odmówić. Szczerze mówiąc, nie wiem, co lekarze robią z odpadami, mają obowiązek niszczyć je zgodnie z wymogami sanitarnymi — mówi dyr. Chorosz.

W szpitalu w Kolnie śmieci spalane są w oddzielnym piecu w kotłowni szpitalnej. Energia uzyskana podczas spalania odpadów wykorzystana jest w pralni (dyrekcja ma zgodę).

W szpitalu w Zambrowie odpady są spalane w szpitalnym piecu w kotłowni. Nie jest to specjalistyczny piec skonstruowany wyłącznie do tego typu przerobu. Ponieważ szpital został podłączony do miejskiej sieci grzewczej, dyrekcja ZOZ-u dostała zgodę służb ochrony środowiska na wykorzystanie dawnego pieca.

W Wysokiem Mazowieckiem śmieci palone są na miejscu, w szpitalu.

— Najlepiej byłoby, gdyby lekarze prowadzący prywatne gabinety podpisali umowy ze szpitalami i tam wozili zużyte materiały opatrunkowe, strzykawki, igły, materiały pozabiegowe. Tak radzimy lekarzom — mówi Marta Przybyłowska z Wojewódzkiej Stacji Epidemiologiczno-Sanitarnej w Łomży.

W wielu przypadkach, jeśli gabinet urządony jest w jednorodzinnej domu, lekarze po prostu palą materiały u siebie lub w małej osiedlowej kotłowni. W najgorszym razie, po dokładnej dezynfekcji, mogą wrzucić je do plastikowego worka, szczelnie zamknąć i wyrzucić do zwykłego kontenera. Nie jest to sposób zalecany przez służby sanitarne, jednak nadal przez nie akceptowany. Rośnie liczba prywatnych gabinetów, a więc i różnego rodzaju śmieci, które nie powinny trafiać do osiedlowych śmietników. (jog)

## GOSPODARSTWO PO ŁOMŻYŃSKU

Oto obraz gospodarstwa rolnego w Łomżyńskim, na podstawie Powszechnego Spisu Rolnego 1996 roku, najnowsze opracowanie Urzędu Statystycznego w Łomży:

- większe gospodarstwa występują w północno-wschodniej części województwa, lecz jakość gruntów jest wyższa na południu;

- 42 proc. to gospodarstwa o mieszanym kierunku produkcji, 38,2 proc. — ukierunkowane na produkcję zwierzęcą, a 18,1 proc. — na produkcję roślinną;

- towarową produkcję rolniczą tworzą głównie gospodarstwa większe obszarowo — w 77 proc. o powierzchni powyżej 10 hektarów użytków rolnych; lepsze od przeciętnych wyniki jednostkowe pod tym względem mają gospodarstwa nastawione na produkcję zwierzęcą, prowadzone przez osoby z wykształceniem rolniczym; przeciętny poziom towarowości gospodarstw nie wykazuje bezpośredniej zależności od wielkości obszarowej gospodarstw w gminie i jest wyższy na południu Łomżyńskiego; co piąte

produkowało wyłącznie lub głównie na własne potrzeby;

- w latach 1990-1996 co szóste gospodarstwo powiększyło swój obszar, w tym 43,2 proc. w wyniku dzierżawy; najczęściej powiększali je ludzie młodzi z wykształceniem ponadpodstawowym, gospodarujący na większej powierzchni (75 proc. powyżej 10 hektarów użytków rolnych);

- co piąte gospodarstwo w roku 1995/96 przeznaczyło pieniądze na budowę, remont i modernizację budynków mieszkalnych oraz gospodarczych, co dziesiąte — na zakup maszyn i urządzeń oraz tyle samo na rozbudowę infrastruktury technicznej; w indywidualnych gospodarstwach rolnych wydatki na inwestycje wynosiły 56,3 proc., a na bieżącą produkcję rolniczą 27,3 proc. ich towarowej produkcji; gospodarstwa mniejsze obszarowo inwestowały więcej w budynki mieszkalne, a większe w gospodarcze; wydatki na cele produkcyjne były większe w gospodarstwach o wyższych dochodach z rolnictwa, prowadzonych przez ludzi młodych z wykształceniem rolniczym;

- trzy czwarte użytkowników indywidualnych gospodarstw rolnych utrzymywało się wyłącznie lub głównie z pracy w rolnictwie, a około 15 proc. ze źródeł nierolniczych; połowa użytkowników gospodarstw to osoby w wieku 18-44 lata, z reguły lepiej wykształcone i prowadzące większe obszary gospodarstwa.

- w gospodarstwach rolniczych przeważają mieszkające i utrzymujące się wspólnie rodziny wielopokoleniowe; prawie 30 proc. to gospodarstwa tworzone przez ludzi młodych i w średnim wieku, 7,4 proc. — przez emerytów i rencistów, 6 proc. — przez osoby wyłącznie w średnim wieku; niewiele gospodarstw składa się jedynie z ludzi młodych;

- na 100 hektarów użytków rolnych przypadają przeciętnie indywidualnym gospodarstwom rolnym Łomżyńskiego 22 osoby pracujące;

- 4,7 proc. gospodarstw (głównie mniejszych) prowadzi działalność pozarolniczą (najwięcej handel, produkcję, budownictwo, transport);

- 30,8 proc. użytkowników indywidualnych gospodarstw rolnych określiło je jako rozwojowe, a 42,1 proc. jako nierozwojowe.

Katarzyna Szmitko i jej Zespół Muzyki Dawnej z Łomży, Joanna Kochańska-Szabat i prowadzony przez nią Zespół Pieśni i Tańca „Grajewianie z Grajewa, Tadeusz Brzeziński i stworzony przez niego Czarny Teatr „Sivina II” oraz Justyna Mierzejewska, poetka z Łomży są laureatami wojewódzkiego etapu ogólnopolskiego programu „Talenty”.

Program „Talenty” powstał z inicjatywy byłego ministra kultury i sztuki Zdzisława Podkańskiego. Celem programu jest wyłonienie z tzw. terenu (małych miast i wsi) młodzieży szczególnie uzdolnionej oraz ich instruktorów i opiekunów artystycznych. Chodziło o zapewnienie

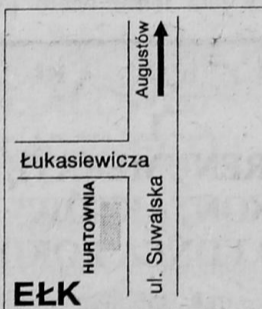
opieki i stworzenie możliwości rozwijania zdolności u młodzieży, natomiast instruktorom zorganizowanie pomocy merytorycznej. Program zakłada kierowanie młodzieży na specjalistyczne warsztaty, artystyczne obozy, przydzielanie im stypendium i nagród instruktorom.

Program „Talenty” po raz pierwszy został ogłoszony jesienią ubiegłego roku; obecna minister kultury i sztuki Joanna Wnuk-Nazarowa zdecydowała się go kontynuować. Do Wojewódzkiego Biura Programu w Łomży wpłynęły 43 zgłoszenia z

całego województwa.

— Zgłoszenia były bardzo różne. Jedne lepiej inne skromnie udokumentowane, w zależności na ile kogo było stać. Ale ilość zgłoszeń świadczy, iż jest to bardzo ważna propozycja. Są talenty, o których nikt nie wie i bywa że się nie dowie, bo kogoś nie stać, by doskonalić swoje zdolności i się przebić. Ten program umożliwia start poza województwo — powiedziała Małgorzata Sawicka-Kujawa, koordynator Wojewódzkiego Biura Programu.

## TALENTY

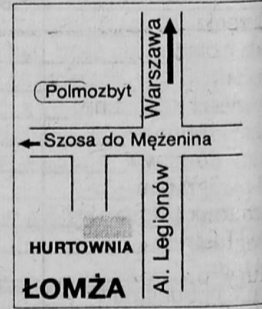


## HURTOWNIA OGUMIENIA I AKUMULATORÓW s.c.

Serwisy ogumienia — TIR

ŁÓDŹ  
ul. Suwalska 11  
(róg Łukasiewicza)  
tel. (0-87) 102-151

ŁÓDŹ  
Al. Legionów 147F  
(dawny POM)  
tel. (0-86) 189-522



DEALER

STOMIL-OLSZTYN

MICHELIN

DEBICA

Centra

● najniższe ceny!

● wyważenie i montaż zakupionych opon gratis!

— OGUMIENIE do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i sprzętu rolniczego, rowerów, motocykli i motorowerów

— AKUMULATORY do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych, ciągników i motocykli

— BATERIE 4AS8 („pastuch elektryczny”)

— MATERIAŁY WULKANIZACYJNE (łatki, wentylki, zaworki)

k.z.-0



KONTAKTY

Kontynuujemy cykl najciekawszych spraw najstynniejszych prawników. Zaprosiliśmy do wspomnień adwokatów. Jakie procesy zapamiętali szczególnie?

**N**a Bielaja natrafiono przypadkowo. Dopuścił się wyłudzenia pieniędzy od jakiegoś mieszkańca Konina. List był pisany na maszynie, a drobiazgową analizą biegłych (budowa zdań, rodzaj błędów, sposób stawiania przecinków itp.) wykazała, że autorem była ta sama osoba, która uprowadziła panią Kamińską. Został zatrzymany (był dziennikarzem miejscowej gazety, a potem prowadził fermę królików). Przez dwa dni milczał. Kiedy zaczął mówić, ujawnił nieprawdopodobną historię.

W 1944 roku, jako oficer dezertował z Armii Czerwonej. Już po wojnie (od Szczecina po Warszawę) dopuścił się szeregu wstrząsających morderstw na Polakach (zabił trzech mężczyzn i dwie kobiety). W 1971 roku zjawił się u niego anonimowy „Brodacz” i zażądał, by porwał panią Kamińską. (Chciałbym dodać, że lekarka była powszechnie szanowana i oddana swej pracy. W czasie wojny pełniła ważną funkcję w AK). Szantażował, że ujawni jego zbrodniczą przeszłość. Porwał ją więc i przekazał w jakimś lesie. Listy też pisał na jego polecenie i pod jego dyktando. Ponieważ nie mógł się od niego uwolnić, sam spowodował swoje aresztowanie.

Zbrodnie popełnione wcześniej, do których się przyznał, uległy przedawnieniu. Prokuratura uzyskała potwierdzenie, że takie zabójstwa miały miejsce. I że wszędzie tam Bielaj wtedy przebywał, Sąd w sytuacji przedawnienia nie mógł jednak rozstrzygnąć, czy rzeczywiście to on dokonał tych morderstw.

Taki był stan faktyczny w momencie aresztowania.

**W** trakcie procesu, w zbożu przy szosie Konin-Płock zostały znalezione okulary lekarki i jej pieczętka. Przeszukano dokładnie cały teren. Nic więcej nie znaleziono. Również w trakcie procesu Bielaj złożył oświadczenie, że był funkcjonariuszem NKWD. Pamiętam: rozległ się śmiech na sali: „Co za bzdury on opowiada”. Że był w ochronie sztabu Wojska Polskiego (marszałek Rola Żymierski był tak chroniony, a raczej obserwowany przez NKWD). Specjalna delegacja pojechała na Ukrainę, by sprawdzić jego rewelacje. Przyznał się też, iż wówczas nosił inne nazwisko: Śleszko. I co się okazało? Mówił prawdę! Był też w specjalnej szkole wywiadu. Usiłował również przekonać sąd, iż miał do wykonania specjalne zadanie, specjalną misję w Polsce. Ten wątek został przed sądem odsunięty.

Po przesłuchaniu około 200 świadków, biegłych, Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał go na 15 lat więzienia za porwanie lekarki.

Od zarzutu zabójstwa został uniewinniony, gdyż nie zostały znalezione jej zwłoki. Prokurator generalny złożył rewizję nadzwyczajną i Sąd Najwyższy uchylił wyrok. W ponownym śledztwie ujawniono świadków, którzy widzieli lekarkę w jego mieszkaniu. Zgłosili

Opowiedziała mi historię, dotyczącą brata pani Kamińskiej. Odbywało się uroczyste przyjęcie (lata powojenne). W pewnym momencie ktoś go wywołał: był potrzebny, by komuś pomóc. Powiedział, że musi wyjechać i wyszedł (był inżynierem). I odtąd nikt go

## Tajemnicze porwanie

**MACIEJ BEDNARKIEWICZ, adwokat. Za działalność zawodową aresztowany i od stycznia do lipca 1984 więziony na Rakowieckiej, zwolniony na mocy amnestii. Sędzia Trybunału Stanu w latach (1989–1991), członek, a potem prezes Naczelnej Rady Adwokackiej (1989–1995). Poseł pierwszej kadencji z listy Obywatelskiego Klubu Polskiego, członek Rady Legislacyjnej przy rządzie. Obecnie, po raz drugi, sędzia Trybunału Stanu, a także przewodniczący Przedstawicielstwa Fundacji Jana Pawła II w Polsce.**

to po 6–7 latach. Obciążyla Śleszkę także jego żona, zeznając, iż Kamińska przebywała w ich domu. Jednakże przed sądem odmówiła zeznań. Miała do tego prawo ze względu na pokrewieństwo. Nie było jednak żadnych dowodów, że Bielaj zabił lekarkę.

Bielaj-Śleszko odsiedział 15 lat i 3 dodatkowe lata za nie zapłaconą grzywnę. Gdy wyszedł (schorowany), chciał wrócić na Ukrainę. Od władz Ukrainy nie otrzymał zgody na przekroczenie granicy. Dziennikarze próbowali z nim rozmawiać. Nic nie powiedział. Zmarł po dwóch, trzech latach.

**T**o jest skrót procesu. A teraz dodatkowe wątki: okazało się, że Kamińska 18 razy chciała wyjechać do Niemiec, do znajomego lekarza i nie otrzymała paszportu. Tego lekarza znała jeszcze sprzed wojny. Był w łagrach, gdy wracał w 1958 roku spotkali się w Płocku. Przez całe życie pisała pamiętniki. Kiedy zniknęła, wszystkie były związane na kokardkę, jakby zamknęła jakiś rozdział.

Próbowano ustalić, czy mimo wszystko nie wyjechała. Próbowano to także sprawdzić w Niemczech. Bez rezultatu. Dlaczego 18 razy spotkała się z odmową? Nie wiadomo.

Kilka lat po zakończeniu procesu wędrowałem po Tatrach. I oto na szlaku zaczęła mnie jakaś osoba, wymieniła moje nazwisko.

więcej nie widział. Kamińska była na tym przyjęciu, była świadkiem tego wydarzenia. Aura niezwykłości otaczała więc i brata, i siostrę.

Chciałbym jeszcze opowiedzieć o moich relacjach z Bielajem. Człowiek ten nigdy nikomu nie wierzył. Nawet po 12 latach (proces ciągnął się latami), gdy przynosiłem mu papierosy, zamieniał je z innymi. Gdy często wałem, dziękował i brał swego. Wymieniał nawet papierosy kupowane w więziennej kantynie. Wymieniał przydziałową pastę do zębów. Ciężko chory odsuwał dietę i jadł ze wspólnego kotła. Szkolony do specjalnych poruczeń, ciągle miał się na baczności.

**S**ądził go jeden z najlepszych sędziów. Powiedział do mnie: „Miałem przygotowanych sto pytań. Zrezygnowałem po kilku: nie byłem dla niego partnerem.” Ja prowadziłem swoją linię obrony, on swoją. Niczego ze mną nie uzgadniał. Myślałem, że po wyroku okaże mi choć cień zaufania. Nic z tego. Raz tylko zwrócił się do mnie z prośbą: „Gdybym po wyroku zemdleł, to proszę być blisko mnie; nie wiem, co mógłbym mówić”. Nie zemdleł.

„Brodacz” sam się ujawnił, to znaczy nie „Brodacz”, o którym mówił Bielaj, ale ktoś, kto mógł być jego pierwowzorem. Był to dziennikarz z dużą, czarną brodą. Z nim wiąże się kolejny wątek: po

wojnie Majdanek, opuszczony przez Niemców, zajęła Armia Czerwona. Więziła tam żołnierzy AK. Można się było stamtąd wyrwać do Wojska Polskiego. Cena: dwa zegarki. „Brodacz” był AK-owcem, Śleszko wyciągnął go z Majdanka. Ten w dowód wdzięczności pomógł mu załatwić papiery repatriacyjne na nazwisko Bielaj.

Moje przemówienie trwało pięć godzin. Ani słowa nie powiedziałem o oskarżonym (to on mówił o sobie). Moja praca polegała na kontroli dowodów, przekazywanych przez prokuratora. Były nieścisłe, nietrafne albo wręcz nieprawdziwe. Na przykład: świadkowie zeznawali, że widzieli lekarkę w okularach w oknie jego mieszkania. To było niemożliwe. Okulary znaleziono w zbożu. Jeden ze świadków z kolei widział ją, gdy w kwietniu jechał z wozem pełnym marchwi. Marchwi nie zbiera się w kwietniu. Czekano na szosie z okupem. Milicja przedstawiła protokół, z którego wynikało, iż trabant Bielaja tamte dy przejeżdżał. Udowodniłem, że protokół był sfałszowany. I tak dalej, i dalej.

**P**odczas tego procesu dużo się nauczyłem. Zrozumiałem, że istota sprawiedliwości mieści się w tym, by sąd nie orzekł w oparciu o nierzetelne dowody. Moja obrona polegała przede wszystkim na obronie porządku prawnego. Nie dochodziłem do prawdy. Z taką mądrością wyszedłem z tej sprawy. Znalazłem odpowiedź na pytanie, w jaki sposób można bronić winnego.

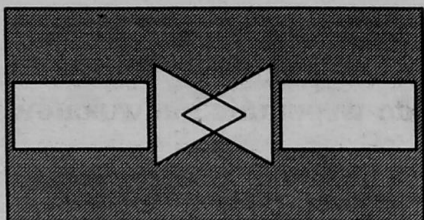
Kolejna moja refleksja dotyczy kultury prawnej społeczeństwa. Pojechaliśmy autobusem na wizję lokalną: sąd, prokuratura, sekretariat, milicja. Tłum obrzucił autobus kamieniami. Żądał kary śmierci.

Osobiście uważam, że istnieje jeszcze jedna osoba (jeżeli żyje), która wie wszystko o tej sprawie. To nie była zbrodnia na miarę jednego człowieka. Musiał ktoś jeszcze brać w niej udział. Skąd Bielaj znał dokładne miejsce obserwacji milicji na trasie Konin-Płock? Podjęcie okupu w wyznaczonych warunkach też nie było możliwe przez jedną osobę. Pozostało wiele pytań. Czy okup był rzeczywiście motywem porwania? A może w grę wchodziły jakieś zatargi AK z Armią Czerwoną? No i jeszcze ten wątek niemiecki...

Chociaż Bielaj został skazany, wiele zostało nie wyjaśnione.

Ciała pani Kamińskiej nie znaleziono do dnia dzisiejszego. Nigdy potem nie miałem tak zagadkowej sprawy.





## spięcia

Posel Marian Jaszewski (AWS) był łaskaw zadzwonić do „Kontaktów”. W krótkich poselskich słowach wyraził żądania pod adresem redakcji i, nie dopuszczając rozmówcy do głosu, odłożył słuchawkę. W planach „Kontaktów” znajduje się wydanie poradnika savoir-vivre (to znaczy, panie posle, o zasadach dobrego wychowania), ale dopiero pod koniec roku, w numerze świątecznym. Okazuje się jednak, że nie można zwlekać: jeden egzemplarz poradnika postaramy się wydać jak najwcześniej.

Łomżyński PSL liczy na szerokie społeczne poparcie idei referendum w sprawie reformy administracyjnej kraju. W wyborach PSL liczył podobnie. Dziś wiadomo, z jakim skutkiem. Ale liczyć każdy może. Trochę lepiej, trochę gorzej.

W Łomżyńskim od paru lat systematycznie spada zużycie wody na tzw. cele bytowe, czyli mycie się, pranie itp. Jednocześnie systematycznie wzrasta długość życia. W tej sytuacji konieczna wydaje się lustracja hasła lansowanego w minionej epoce, że świeża woda zdrowia doda.

„Rząd chce stworzyć jak najmniejszą ilość województw, twierdząc, że Europa już dawno przeszła na duże makroregiony — pisze Czytelnik z Zambrowa. — Nieprawda! We Francji, w której byłem i którą znam, jest około 90 departamentów wielkości, z grubsza biorąc, naszych obecnych województw”. A chciałby pan wcinąć ślimaki, zapaść na francuską chorobę albo, tfuj, uprawiać bara-bara po francusku? Sam pan widzi, co to za przykład!

Inspektor nadzoru budowlanego Urzędu Rejonowego w Łomży nie przyjął podania od mieszkańca ze wsi Sulki o zezwolenie na budowę, zaznaczając, że tak długo, jak będzie inspektorem, zezwolenia nie da. Bobrom w Łomżyńskim też się wydawało, że mogą wyczyniać, co im się podoba. I co? Poszedł wniosek o odstrzał!

**P**amiętam koncert życzeń, zorganizowany przez Renatę na Dzień Nauczyciela. To była wspaniała impreza — wspomina Halina Jańczuk, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Żebrach-Laskowcu.

Uczyła Renatę języka polskiego i muzyki. Zapamiętała ją jako dobrą i ambitną uczennicę. Brała udział w olimpiadzie przedmiotowej z polskiego. Wyjeżdżała na eliminacje do Nura, wracała z dobrymi ocenami. Choć w szkole nie było nauki gry na gitarze, nauczyła się grać sama i swoimi występami uświetniała szkolne uroczystości.

— Dekorację robiliśmy na szkolnym korytarzu i tu odbywały się wszystkie występy. Zdjęcia zachowywały się w kronice, a ona jest uczennicą, którą często wspominamy — mówi jej była polonistka.

Dyrektor szkoły, Zdzisław Waszczuk, był jej wychowawcą.

— O tym, jaką była uczennicą, świadczą arkusze ocen. Ona jednak wyróżniała się, wyrastała ponad przeciętność. Wykorzystywaliśmy jej niewątpliwy talent muzyczny. Była we wszystkim dobra, pełniła funkcję gospodarza klasy — zapamiętał.

Nauczycielka Bogusława Oblińska, która pracuje w szkole w Żebrach 37 lat, uczyła mamę Renaty i Renatę. Mówi, że szkoła zdolnej uczennicy niewiele potrafiła pomóc. Nie było muzyka z prawdziwego zdarzenia, który mógłby dziewczynkę poprowadzić. Ale ona i tak wypłynęła ze swoimi zdolnościami.

— Śledzimy losy naszych

uczniów. Wielu z nich dostaje się do szkół średnich, na studia. Bardzo cieszę się, że Renatka, z takiej małej szkoły, potrafiła się wybić — mówi Bogusława Oblińska.

Renatka radziła sobie nie tylko z językiem polskim, ale także z innymi przedmiotami. Jednak nade wszystko kochała śpiewać.

— Mój starszy brat Wiesiek miał gitarę i z kolegami z liceum stworzył zespół muzyczny. Grali na koncertach w remizach, na zabawach i weselach. Ja też bardzo pragnęłam mieć własny zespół — przypomina Renata.



## Lista przebojów

**P**oza koncertem nad Pukawką pamięta jeszcze jeden występ z dzieciństwa: Wiesiek z kolegami ćwiczyli w remizie w Żebrach przed sobotnią dyskoteką. Kręciły się z Iwonką zawsze tam, gdzie coś grało. I wtedy właśnie chłopcy w czasie próby zrobili sobie przerwę, wyszli przed remizę, a dziewczynkom kazali pilnować instrumentów.

— Była gitara, klawisz i mikrofon. Wtedy zaśpiewaliśmy z Iwonką do pustej sali „Lecz wielka dzielnica nas granica”. Dla nas to było wielkie przeżycie! Dałyśmy z siebie wszystko — wspomina Renatka.

Po podstawówce w Żebrach skoń-

czyła Liceum Ekonomiczne w Mazowieckiej. Czas swojej młodości wspomina jako bardzo artystyczny. Choć zupełnie prywatna, tu także została gospodarzą klasy. Śpiewała w szkole, a do dziś śpiewa na dach absolwentów, na różnorodnych imprezach. Z nauką nie miała problemów, była lubiana przez nauczycieli i rówieśników. — Byłam nieśmiała, ale ktoś mnie o coś poprosił, starałam się to zrobić jak najlepiej — mówi.

— Byłam nieśmiała, ale ktoś mnie o coś poprosił, starałam się to zrobić jak najlepiej — mówi.

Tak było zawsze, tak było i teraz. Takie były moje sukcesy.

Rodzice Renaty, mimo że pracowali zawodowo, poświęcili dużo czasu na dzieci. Renata miała różnego rodzaju obowiązki w domu. Zawsze trzeba było sprzątać, wydoić i wsiadała na traktor. — Byłam i umie w gospodarstwie — wspomina.

— Przyjeżdżał tu taki człowiek z sąsiedniej wsi. Mówił, że natce, idź za niego, będziesz miała dziedziczkę, ale ona tylko...

— przypomina babcia Lucja... Renata nie chciała być przyjeżdżającą. Wyjechała do Warszawy. Wstrzymała się u krewnych...

**1.** Psychiatrzy i psychologowie przyjmują w rozpadającym się baraku, postawionym w kompleksie starego szpitala. Warunki pracy urągają im i pacjentom: powycierane meble, przechodnie pokoiki, akustyczne ściany, ciasnota. Nie ma mowy o intymności i spokoju, jeśli do lekarza trzeba przejść przez gabinet innego psychiatry. Rozmowy słyszą w sąsiednich pomieszczeniach.

Półtora roku temu, kiedy pierwszy oddział zabiegowy przenosił się do nowego szpitala, psychiatrzy uznali, że wolne drugie piętro starego będzie można adaptować na ich potrzeby. Chcieli przenieść na dawny oddział ginekologii i położnictwa nie tylko przychodnię, ale i ośrodek dziennego pobytu (teraz mieści się w drugiej części baraku). Można też, snuli plany, stworzyć niewielki oddział łóżkowy.

Sprawa rozbiła się o zgodę Sanepidu, który sprzeciwił się lokowaniu chorych psychicznie na drugim piętrze.

— Co prawda nie ma szczegółowych przepisów, dotyczących lokalizacji oddziałów i przychodni psychiatrycznych, ale zdrowy rozsądek podpowiadał mi, że nie powinni przebywać tak wysoko — mówi dr Bronisława Sikorska, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łomży. — Moim zdaniem pacjenci psychiatryczni wymagają spokoju, pewnej intymności. Drugie piętro starego szpitala nie zapewniało takich warunków.

— W wielu nowych szpitalach w Polsce oddziały psychiatryczne lokowane są na piętrach, obok innych oddziałów. Nie można tych ludzi zsyłać na odludzie. Wystarczy tylko pomyśleć o zabezpieczeniu wyjść, okien i oddział z powodzeniem istnieje w normalnym szpitalu — twierdzi dr Dobrołowicz, która wcześniej pracowała w dużym szpitalu w Kołobrzegu; tam właśnie tak było.

— Odchodzimy od dziewiętnastowiecznych rozwiązań dużych kompleksów szpitali psychiatrycznych, położonych na uboczu, z daleka od ludzi — mówi dr Tadeusz Borowski, wojewódzki konsultant do spraw psychiatrii, pracownik szpitala psychiatrycznego w Choroszczu. — Chorzy psychicznie nie mogą być wyizolowani ze społeczeństwa, oni potrzebują kontaktu z ludźmi. Na całym świecie likwiduje się duże kompleksy psychiatryczne. W Choroszczu liczba łóżek ma zmaleć w ciągu następnych kilku lat z 900 do 500. Sytuacja w Łomży jest bardzo trudna i nie zmienia się mimo wielu zapewnień.

Lekarz wojewódzki, dr Marian Siwik, miał w budżecie sto

tyśiący złotych na adaptację piętra w istniejącej przychodni, zgoda Krajowego Inspektora Sanitarnego przychodni na II piętro przyszybyły, gdzie zostały wydane na inne cele. Przenieść się w baraku.

— Poradnia zdrowia psychicznego została na parterze starego szpitala. Sądzę, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy — mówi dr Dobrołowicz, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Zespołu.

Jeżeli tak się stanie, gabinety będą w tym czasie, a toalety na innym.

— Jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi utworzeniu oddziału łóżkowego, w istniejących strukturach administracyjnych ktoś może być przeniesiony do ośrodka w Białymstoku na utworzeniu oddziału — mówi dr Dobrołowicz.

**2.** Praca z chorym psychicznie jest trudna, ale i jego rodzinę, najbliższych, trzeba edukować, szczególnie w środowisku wiejskim. Rodzina ma kłopot z odległymi oddziałami. Pacjent wymaga dalszego leczenia, a to wymaga przyjazdu po kilku tygodniach.

— Oddział psychiatryczny jest najtrudniejszy do prowadzenia, oprócz jednego urządzenia nie ma żadnej specjalistycznej aparatury, a pacjenci podnoszą natomiast olbrzymią załamanie.

Psycho





miczne w prywatnej szkole sztuki...  
Czas sz...  
jako...  
oc...  
ła...  
szkole...  
na róż...  
ie mia...  
biana...  
ników...  
woją...  
były...  
iale...  
y tylko...  
Było...  
wytrzy...  
ce - opowiada.

## ojabci Luci

, tak by...  
miała...  
kami. Spiewała...  
mimo...  
we gos...  
owo. Po...  
w tele...  
„Muzyc...  
ce” z piosenką „Wielkie do wi...  
sprząta...”. Z Ryszardem Rynkowskim...  
na trak...  
kolędy, z Markiem Niedziel...  
odarstw...  
osenci z lat trzydziestych...  
ała w chórk...  
Natalii Kukul...  
Urszuli i innych. Ale najwięk...  
Mówi...  
sukcesem była płyta „Spadają...  
”, nagr...  
„Six...  
te”, grupa muzyków z Lub...  
iała by...  
przyjechał trzy lata temu do...  
Warszawy. Występowali w Ursusie...  
wnych...  
poznała Renata. Grzegorz

Kloc, kompozytor „Spadających myśli”, został mężem Renaty.

– Najpierw była śliczna córeczka Zuzia, a potem nasz debiut ze „Spadającymi myślami” i podpisanie kontraktu z PolyGramem – opowiada Renata Dąbkowska-Kloc.

Zuzia ma już trzy lata. Piosenki muzyki pop w wykonaniu Renaty i „Sixteenu” od dłuższego czasu utrzymują się w czołówce list przebojów. Coraz wyższe miejsca przynosiły kolejne płyty: „Twoja lawa” i „Obudź we mnie Wenus”. Dało im to bilet wstępu na festiwal w Opolu.

– Myślmy już o tym festiwalu. Mamy dużo różnych pomysłów. W naszych nagranych utworach jest gra na grzebieniu, na taborecie i nawet płacz dziecka. Nasza muzyka jest różnorodna. Jedni nam to zarzucają, inni twierdzą, że jest to świeże spojrzenie na muzykę – mówi Renata.

**N**ie boi się zawiści i konkurencji muzycznego świata. Uważa, że każdy może w nim znaleźć swoją własną dróżkę. I choć nieraz trudno jej zorganizować opiekę nad Zuzią, znaleźć czas na próby, wywiady i nagrania, męczy ją czasami mijanie się z Grzegorzem, jest szczęśliwa, że może robić to, co najbardziej lubi. I szczęśliwi są jej rodzice, bracia, znajomi i nauczyciele w Żebrach-Laskowcu, którzy oglądają ją w telewizji. A przed telewizyjną listą przebojów zasiada w niedzielę nawet babcia Lucia.

MARIA TOCKA

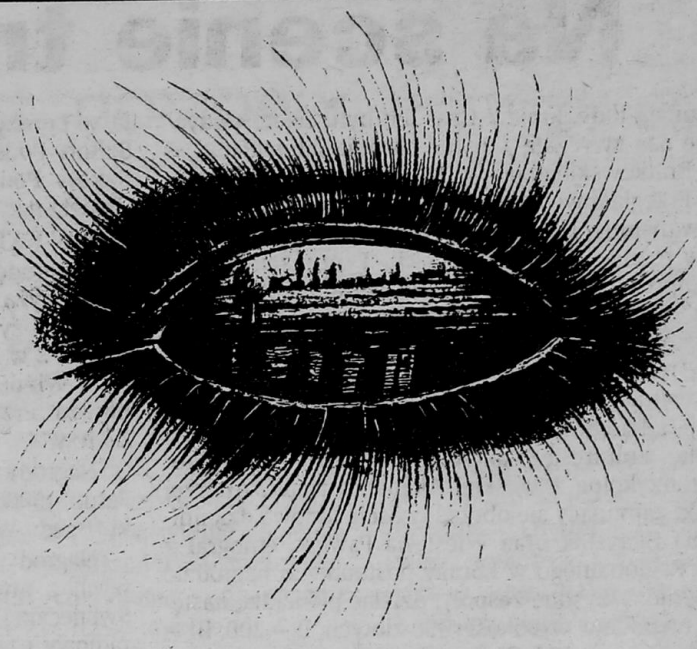
oddziałów – mówi dr Dobrołowicz. – Obecnie kierujemy do Choroszczycy około 260 osób rocznie. Otworzenie w Łomży niewielkiego oddziału pozwoli na bardziej efektywne leczenie, lepszy kontakt z otoczeniem i rodziną. Trzeba pamiętać, że można będzie wtedy rozwinąć oddział dziennego pobytu, lepszą opiekę w domach. Teraz mamy do dyspozycji karetkę raz w tygodniu na kilka godzin. Jak w takich warunkach współpracować z rodzinami?

Dr Dobrołowicz uważa, że nadal sprawa chorych psychicznie traktowana jest jako wstydlivy problem, spychany na szary koniec. Nie ma silnego lobby psychiatrycznego, choć praw chorych broni teraz w miarę nowoczesna ustawa o zdrowiu psychicznym, gdzie mówi się o tym, iż „zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka, a ochrona praw osób z zaburzeniami psychicznymi należy do obowiązków państwa”. Artykuł drugi ustawy wyraźnie określa: „Ochrona zdrowia psychicznego polega w szczególności na: zapewnieniu osobom z zaburzeniami psychicznymi wielostronnej i powszechnie dostępnej opieki zdrowotnej oraz innych form opieki i pomocy niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym i społecznym”.

– Niestety, nie ma na razie pieniędzy na utworzenie oddziału łóżkowego. Brakuje nam na etaty, przecież potrzebna jest kadra. Trudno mi powiedzieć, kiedy oddział powstanie, choć są takie plany – mówi dr Marian Siwik.

**3.** – Łomżyńska poradnia przyjmuje pacjentów z całego województwa, bowiem do niektórych ośrodków psychiatry przyjeżdża raz w tygodniu. Wiemy, jakie są potrzeby naszych pacjentów. Zaburzeń psychicznych jest coraz więcej, więc konieczność stworzenia oddziału jest, moim zdaniem, uzasadniona. Przedstawię argumenty wszystkim decydom wojewódzkim i krajowym autorytetom medycznym. Może oni poprą nas w staraniach. Miarą wrażliwości i kultury ludzkiej jest stosunek do niepełnosprawnych, w tym do chorych psychicznie. Czy w Łomży zabrakło tej wrażliwości, czy zapomniano o chorych? – zastanawia się dr Zofia Dobrołowicz i rozkłada ręce, pytana o brakujące drzwi w toalecie dla pacjentów.

JOANNA GOSPODARCZYK



## Pomyłka Pana Boga

– Jesteśmy razem od siedmiu lat i jeszcze na ulicy spotykamy te same osoby, które się za nami oglądają – mówi Iwonka.

Niektórych jeszcze coś dziwi.

Może dlatego, że Zambrów jest małym miastem i trudno ukryć się w tłumie. Zresztą, Karol i Iwona wcale się nie ukrywają. Nie mają powodów. Są normalnym młodym małżeństwem.

Niektórych dziwią dlatego, że znają ich wielką tajemnicę. Karol urodził się Karolinką.

Z medycznego punktu widzenia była to choroba. „Niezgodność płci psychicznej z budową ciała pacjentki powstała w okresie życia płodowego i stanowi zaburzenia wrodzone. Szczegółowe badania wykluczyły możliwość wprowadzenia zmian w zakresie męskiej orientacji płciowej”, napisał w opinii autorytet seksuologii doc. dr hab. med. Kazimierz Imieliński. Karol żartobliwie uzupełnia: była to pomyłka Pana Boga, bo zawsze czuł się chłopcem.

Karolina, już dorosła i pracująca, zdecydowała się uregulować, a raczej wyprostować swoje osobiste sprawy. Tajemnicę znała Iwonka, jej wielka przyjaciółka, potem wielka miłość, a teraz żona. Normalność i równowagę przywróciło Karolinie szereg specjalistycznych badań i zabiegów chirurgicznych. Zanim stała się Karolem, poprzedziło to wiele rozmyślań i wahań, czy podjęta wielka, życiowa decyzja jest słuszna i prawdziwa. Wiele niepokojów przeżyła także Iwonka. Rodziły się różne pytania i wątpliwości. Niektóre, jak się później okazało, trochę na wyrost. Sąsiedzi i znajomi w Zambrowie, a przede wszystkim najbliższa rodzina, stan ten przyjęli normalnie; jak chorobę i dłuższe leczenie. A że jeszcze teraz ktoś się za nimi obejrzy?

– To już nie razi. Nie przeszkadza – mówią zgodnie.

Może oglądają się z zazdrości, że ciągle są razem i tacy szczęśliwi?

– Nie może być inaczej. Tyle razem przeszliśmy, doświadczaliśmy, przecież nie po to, żeby to zmarnować – mówi Iwonka.

Takie wspólne doświadczenia jeszcze bardziej łączą. Są razem i nie wracają do wcześniejszych przeżyć.

Karol jest niezwykle przystojnym i urodziwym mężczyzną. Może również dlatego oglądają się za nimi? Iwona i Karol są małżeństwem wobec prawa. Zawarli tylko ślub cywilny, gdyż proboszcz w Zambrowie nie chciał się zgodzić na udzielenie im ślubu kościelnego. Z przypadkiem takim spotkał się po raz pierwszy i nie do końca przekonały go zaświadczenia oraz opinie najlepszych specjalistów tej dziedziny, które dowodzą, że Karol już w życiu płodowym był chłopcem. Temat podejmowali kilka razy. Proboszcz prosił o nowe zaświadczenia specjalistów, a to z Warszawy, a to z Łodzi. A przecież wcześniej zgromadzili potrzebne opinie i dokumenty z przebiegu leczenia, na podstawie których został zmieniony akt urodzenia i dowód osobisty. Wizyty i wyjazdy kosztują. A bywa przecież i tak, że akurat jak się pojedzie, nie zastanie się potrzebnego specjalisty. Zniechęcili się.

– Koledzy z dużych miast, którzy się ze mną leczycy, zawarli śluby kościelne bez dodatkowych problemów – mówi Karol.

Iwonka i Karol pochodzą z rodzin katolickich. Żyją według dekalogu. Może także kiedyś oni przyrzekną sobie miłość przed ołtarzem.

MARZANNA HUZAR

Rys. Stanisław Kędzielawski



# Na scenie tradycji

„Przemijają ludy, kraje / Czas ich bytu ściera ślady / Narodowe nas zwyczaję / Jedne chronią od zagłady” – strofa St. Bratkowskiego po raz 18. towarzyszyła Wojewódzkiemu Przeglądowi Teatrów Wiejskich i Obrzędowych, organizowanemu przez łomżyński Regionalny Ośrodek Kultury w różnych miejscowościach. Tym razem gospodarzem imprezy był Kolneński Dom Kultury. Publiczność obejrzała 30 inscenizacji. Spektakle oceniane były w dwóch kategoriach: teatru wiernego tradycji z uwzględnieniem rekwizytów, kostiumów, autentyzmu, gwary, reżyserii teatralnej oraz teatru wykorzystującego elementy tradycji, gdzie brano pod uwagę scenariusz, reżyserię, scenografię, kulturę języka. Jury w składzie: Piotr Dahlik, etnomuzikolog z Polskiej Akademii Nauk, Andrzej Danilczuk, zajmujący się obrzędowością ludową dziennikarz Radia Białostok oraz Wiesława Pawlak, etnograf z Muzeum Regionalnego w Łomży postanowiło nagrodzić lub wyróżnić wszystkie zespoły, dzieląc pieniądze następująco: I nagroda w wysokości 350 złotych, II – 200, III – 150, wyróżnienie – 100. Otrzymały je:

• **W KATEGORII TEATRU TRADYCYJNEGO** w grupie dorosłych I nagrodą za „Herody” zespoły z **Gminnego Ośrodka Kultury w Zawadach, z Białych Misztali i Wyszonek Błonia**; II – za „Z szopką” **Jacek Nowak z Wąsosa** i za „Z kozą” zespół z **Wyszonek Błonia**; III – za „Herody” zespół **Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Szczuczynie**, a w grupie dziecięco-młodzieżowej I – za „Herody” zespół **Gminnego Ośrodka Kultury ze Zbójnej** oraz ze **Szkoły Podstawowej w Wanacji**, za „Z gwiazdą” zespół z **Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Nowogrodzie i Gminnego Ośrodka Kultury w Zbójnej**; II – za „Herody” zespół z **Tymianek Bucy** i za „Z gwiazdą” zespół z **Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach**; III – za „Herody” zespół z **Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Szczuczynie**.

• **W KATEGORII TEATRU STYLIZOWANEGO** w grupie dorosłych I nagrodę za „Święte wieczory” zespół z **Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Nowogrodzie** i za „Po kołędzie z kozą” zespół **CITON-u w Łomży**; II – za „Jasełka rodzinne” zespół **Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Szczuczynie**, a w grupie dziecięco-młodzieżowej I za „Jasełka” zespół **Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Ciechanowcu**, za „Świątą noc” zespół ze **Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolnie** i za „Jasełka” zespół ze **Świelicy w Wiźnie**; II – za „Jasełka” zespół „**Avista**” ze **Szczuczyna** i zespół z **Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach**; III – za „Zabawę w jasełka” zespół z **Parafii pw. Bożego Cia-**

**ła w Łomży**, za „Do Betlejem pospieszajcie” zespół ze **Szkoły Podstawowej w Turośli** i za „Jasełka” zespół ze **Szkoły Podstawowej nr 7 w Łomży**; wyróżnienie za „Świątą noc” zespół ze **Szkoły Podstawowej w Wanacji**;

#### • W KATEGORII TEATRU AUTORSKIEGO

I nagrodę za „Dwie narady” zespół „**BC 10**” z **parafii pw. Krzyża Świętego w Łomży**; wyróżnienie za „Misterium o Bożym Narodzeniu” zespół ze **Szkoły Podstawowej nr 2 w Kolnie**, za „Znak Krzyża” zespół ze **Świelicy w Wiźnie**, za „A Betlejem to my sami” zespół z **Kolna** i za „Przy wigilijnym stole” zespół **Klubu Seniora w Łomży**.

Nagrody pieniężne ufundowali Ministerstwo Kultury i Sztuki (5000 zł) oraz Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży (2200 zł).

Nagrody prywatne, w postaci trzech płyt kompaktowych z utworami towarzyszącymi Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, przyznał Lech Marek, dziennikarz radiowy i telewizyjny z Białegostoku. Otrzymali je: **Jolanta Kleczyńska**, nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 1 w Kolnie za „talent literacki”; **Elżbieta Lemańska** z Gminnego Ośrodka Kultury w Zbójnej „za kultywowanie tradycji ludowej w pracy z młodzieżą” i **Marek Żemek** z Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży za „uniwersalizm twórczy”.

Swoje rzeczowe nagrody przyznał także ksiądz Jan Grajewski, proboszcz kolneńskiej parafii.

Imprezie towarzyszyły kołеды w wykonaniu znakomitej scholi z Parafii pw. Krzyża Świętego w Łomży.

Zdaniem jury Przegląd miał dobry, wyrównany poziom.

– Ta impreza potwierdza, że tradycja ludowa nie ginie – mówi Teresa Pardo, instruktor do spraw folkloru w Regionalnym Ośrodku Kultury w Łomży. – Udowadnia między innymi odżywanie niektórych obrzędów nie tylko na scenie, ale przede wszystkim w życiu. Tak jest na przykład w gminie Zbójna, gdzie chodzi się z „Herodami” i „Z gwiazdą”. Dzięki Przeglądowi wiele dawnych kołęd i pastorałek zostało odkrytych na nowo, a kolejne pokolenia chcą prezentować ludowe obrzędy. Nasza impreza przeżywa wzloty i upadki z różnych przyczyn, ale na pewno jest potrzebna, skoro każdego roku uczestniczą w Przeglądzie nowe zespoły.

Coroczne spotkania teatrów wiejskich i obrzędowych pokazują również, że są wśród nas ludzie, którym zależy na przekazywaniu tradycji i jej poszanowaniu. Wszyscy powinniśmy być tego świadomi. (gab)

## Kto wygrał w konkursie PRZED LUSTREM

W regulaminowym terminie wpłynęło 413 prawidłowych odpowiedzi, które powinny brzmieć:

1. Porady kosmetyczne w „Kontaktach” ukazują się w rubryce „Przed lustrem”.

2. Autorką porad jest Iwona Chojnowska.

3. Najpopularniejszy polski krem nazywa się „Nivea”

Nagrody, ufundowane przez Gabinet Kosmetyczny „Intercosmetic”, wylosowali:

#### KARNETY NA SIŁOWNIĘ:

1. Zenon Szymański z Łomży
2. Iwona Kosmowska z Łomży
3. Zbigniew Sobiecki z Łomży
4. Ireneusz Wójcicki z Czarnocina
5. Krystyna Klima z Łomży
6. Tadeusz Siwik z Piątnicy

#### KARNETY DO SOLARIUM:

1. Katarzyna Kosmowska z Piątnicy
2. Maria Wasilewska z Łomży
3. Agnieszka Gierejczyk z Wilczewa
4. Anna Kuźmicka z Zawad k. Łomży

#### KUPONY NA ZABIEGI KOSMETYCZNE:

1. Agnieszka Chojnowska z Czaplic (gm. Szczepankowo)
2. Renata Karwowska z Olszyn

Serdecznie gratulujemy! Wszystkim, którzy wzięli udział w konkursie, dziękujemy. Karnety i kupony wysyłamy pocztą.

**ELDOM** tel. 180-140

*Wczoraj robiłem u Was zakupy.*

*Kupiłem sobie golarkę, żonie żelazko, synkowi radiomagnetofon.*

*Wszyscy są bardzo zadowoleni.*

*Poleciałem Was swoim znajomym.*

*Teraz wszyscy będą robić zakupy*

*w ELDOM-ie.*

*Pozdrawiam.*

*Tadeusz Malinowski*

ZAPEWNIAMY TRANSPORT DODATKOWE RĄTY

ZAPEWNIAMY TRANSPORT DODATKOWE RĄTY

ZAPEWNIAMY TRANSPORT DODATKOWE RĄTY



# ELDOM

## SPRZĘT RTV I AGD

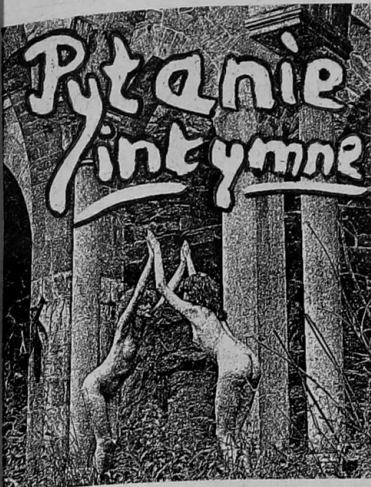
### Aleja Piłsudskiego 6

**18-400**

**ŁOMŻA**



## KONTAKTY



Moja koleżanka, prymuska, wszytkowiedząca i sensatka, ostatnio straszyla nas, że przez stosunek można się nawet zarazić żółtaczką. Żadna z nas w to nie uwierzyła, ale wątpliwości pozostały. Czy to możliwe?

Agnieszka

Koleżanka „sensatka” miała rację. Jest to możliwe, gdyż wirus HB żyje także w spermie. A więc podczas stosunku można także zarazić się zapaleniem wątroby typu B. Ponad jedna trzecia nosicieli nie ma żadnych objawów. Jeśli się pojawią, należą do nich: gorączka, bóle i zawroty głowy, zmęczenie, bóle mięśniowe, wymioty, biegunka, ciemne zabarwienie moczu, bóle brzucha, żółcenie skóry i białek oka. Najbezpieczniej byłoby zaszczepić się przeciw wirusowi.

W przypadku współżycia, szczególnie gdy często zmienia się partnerów i są to osoby przypadkowe, może dojść do innych groźnych zakażeń. Trzeba pamiętać o tym, że infekcja przez wiele lat może przebiegać bezobjawowo. Może się wydawać, że nic nie dolega, że organizm jest zdrowy, a tymczasem rozwija się utajniona choroba. Tak dzieje się w przypadku wirusa brodawczaka i opryszczki oraz niezwykle groźnego wirusa HIV.

Każdy świąd i pieczenie pochwy powinien być sygnałem, aby udać się do lekarza. Tych objawów nie można bagatelizować. Jeżeli nawet wydaje się nam, że jest to uczulenie na jakiś środek higieny intymnej czy może reakcja na zmianę proszku do prania albo mydła, niech to stwierdzi lekarz. Lepiej mieć taką pewność, niż nieleczone, długotrwałe infekcje układu moczowo-płciowego mogą doprowadzić do poważnych powikłań. Trzeba też pamiętać o tym, że będąc zakażonymi jesteśmy źródłem infekcji dla innych.

W razie jakiegokolwiek niepokoju, dziwnych objawów, należy udać się do lekarza. Współczesna medycyna dysponuje coraz większą ilością testów diagnostycznych i środków leczniczych. Pozwalają one na szybką diagnozę i skuteczne leczenie.



## LEKARZ DOMOWY

Kiedys przewróciłam się na ślizgawce i uderzyłam się w ząb. Ząb bolał, potem obumarł i był leczony kanałowo. Po pewnym czasie zaczął zmieniać barwę. Wcześniej mi to tak bardzo nie przeszkadzało, ale teraz, gdy jestem już dorosła, bardziej na to zwracam uwagę i wstydę się tego zęba. Czy można coś z nim zrobić, czy tylko wyrwać i wstawić sztuczny?

Arleta

Usunięcie to ostateczność, z której można skorzystać, gdy zawiodą wszystkie inne sposoby. Decyzję co zrobić teraz z tym zębem, poprzedzić musi wykonanie

rentgenu. Trzeba najpierw ocenić stan korzenia, czy jest całkowicie zdrowy, czy prawidłowo wypełniony przewód korzeniowy i jaki jest stan tkanek przywierzchołkowych. Jeśli okaże się, że wszystko jest w porządku, można zastosować chemiczne odbarwienie tkanek zęba. Z listu nie wynika, kiedy nastąpił uraz. Należy przypuszczać, iż przebarwienie utrzymuje się od kilku lat. W takim wypadku chemiczne odbarwienie może być nieskuteczne.

Innym sposobem, który można w tym wypadku wykorzystać, jest założenie koronki, czyli wypełnienie protetyczne. Polega to na tym,

## POD PARAGRAFEM

Chciałbym dowiedzieć się, jakie należy spełnić warunki, aby otrzymać rentę socjalną. Jestem w takiej sytuacji, że czasami doradczo pracuję. Czy renciści socjalni muszą całkowicie zrezygnować z pracy?

Andrzej

Renta socjalna przysługuje osobom, które od dzieciństwa były inwalidami albo inwalidztwo powstało do 18. roku życia. Nie miały więc możliwości podjęcia pracy. Świadczenie to przysługuje też osobom niezdolnym do pracy do 25. roku życia, jeśli inwalidztwo nastąpiło w trakcie nauki w szkole ponadpodstawowej lub wyższej, a także w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej.

Pobierający rentę socjalną mogą podjąć pracę, ale jeśli dochód z niej będzie wyższy od renty, to ulegnie ona zawieszeniu. Wysokość renty socjalnej wynosi aktualnie 287 zł miesięcznie i podlega waloryzacji.

Renta socjalna jest jedynym świadczeniem z pomocy społecznej, które nie musi być poprzedzone wywiadem środowiskowym, a przy jej przyznaniu nie bierze się pod uwagę sytuacji materialnej osoby ubiegającej się i jej rodziny.

Osoba ubiegająca się musi przedstawić następujące dokumenty: orzeczenie komisji ds. inwalidztwa i zatrudnienia w przypadku osób, które uzyskały takie

że po oszlifowaniu zęba (oczywiście przy zdrowym korzeniu) nakłada się na niego koronę, którą można wykonać z tworzywa akrylowego lub porcelany (w zależności od zasobności kieszeni).

Jeżeli pacjentka nie zdecyduje się na oszlifowanie zęba, to jest jeszcze jeden sposób, ostatnio dość popularny. Otóż dentysta może pokryć powierzchnię przebarwionego zęba materiałem kompozytowym, który zostanie odpowiednio dobrany do barwy sąsiednich zębów. Zabieg ten wykonuje się podczas jednej wizyty w gabinecie. Z materiału kompozytowego wykonuje się także tzw. licówkę, którą nakleja się na przebarwioną powierzchnię.

Jak widać, sposobów na przywrócenie barwy jest kilka i wcale nie trzeba od razu myśleć o usunięciu zęba.

orzeczenie przed 31 sierpnia ubiegłego roku lub decyzja ZUS (lub KRUS) o przyznaniu świadczenia z ubezpieczenia społecznego albo zaświadczenie o stopniu niepełnosprawności. Potrzebne jest także oświadczenie ubiegającego się o rentę socjalną (lub jego ustawowego przedstawiciela), że nie pobiera on świadczenia emerytalno-rentowego z tytułu ubezpieczenia społecznego, z wyjątkiem renty rodzinnej. Należy mieć także zaświadczenie ze szkoły (wyższej uczelni lub upoważnionej instytucji), stwierdzające, że w momencie zaistnienia inwalidztwa osoba ta uczęszczała do szkoły (uczelni).

Jeśli ubiegający się o rentę pracuje, konieczne jest zaświadczenie pracodawcy o wysokości wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia, po potrąceniu zaliczki na podatek dochodowy.



### OFERTY

Samotny, wysoki blondyn, lat 35, bez nałogów. Mówią, że jestem miły, sympatyczny, mogę się podobać. Interesuję się mechaniką, elektroniką, naukami ścisłymi oraz wycieczkami samochodowymi. Mam własny dom na obrzeżach Zambrowa. Poznam Panią w wieku 20-35 lat, samotną, bez nałogów i zobowiązań (pannę lub wdowę). Może nie mieć wiele; to, co ja mam, wystarczy dla nas

ojojga. Pragnę, by była uczciwa, miła, kulturalna, żeby umiała prowadzić dom, była pracowita i zaradna. I żeby była czułą i dobrą żoną. Cel, jak najbardziej, matrymonialny.

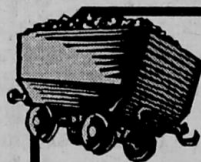
Leszek

Jestem spokojnym kawalerem o pogodnym usposobieniu i dobrym sercu (45/167). Pragnę poznać samotną Panią, wyrozumia-

łą, szczerą, kochającą życie. Jeżeli pragniesz coś zmienić w swoich nocach i dniach, napisz, proszę. Może uda się nam wyrwać samotności?

Jerzy Misiukowicz  
11-227 Kamińsk „E”  
k. Bartoszyce

Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



### HURTOWNIA OPAŁU I NAWOZÓW PHU „MAREXIM” Marek Mackiewicz

ŁOMŻA (baza WZGS), tel. 180-444 lub 186-623

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY  
WĘGIEL ORAZ NAWOZY WE WSZYSTKICH ASORTYMENTACH  
ZAPEWNIAMY TRANSPORT

Ceny konkurencyjne  
Zapraszamy odbiorców detalicznych i hurtowych  
SPRZEDAŻ RATALNA

Fak. 1231-o

# KONTAKTY





## NA POMOC

Artykuł „Na pomoc” („Kontakty” nr 49/97) zbulwersował wielu mieszkańców gminy Radziłów. W samej miejscowości Słucz takich matek jak Pani, o której pisaliście, jest wiele: same wychowują dzieci. Naprawdę same! Też chciałyby pracować, ale nie mają gdzie. Bohaterka tekstu ma gospodarstwo, na którym nie chce pracować, i konkubina, który pracuje na stałe. Mieszka razem z nią, a nie ma o tym nawet wzmianki w tekście.

Teraz bardzo dużo dzieci uczy się i sami potrafią zarobić na ubranie przez lato i na podręczniki do szkoły, bo zarabiają przy żniwach, zbierają jagody, grzyby, zioła. Znamy chłopaka, który mieszka

w Białymstoku, utrzymuje 5 dzieci, bo rodzice nie żyją i on potrafi studiować i daje sobie radę. Jeżeli ma się trzy ha pola, to można posiać buraki cukrowe, można posadzić marchewkę. Ale przy tym trzeba pracować, żeby pracować trzeba chcieć. W Słucz jest rodzina, której spalił się dom, mają 5 dzieci, 2 uczyło się w szkole średniej i troje w szkole podstawowej, gmina nie pomogła i dali sobie radę.

Należy pomagać tym, którzy ciężko pracują, a nie czekają tylko na pomoc, „bo mnie się należy”.

(imię i nazwisko  
znane redakcji), Słucz

## PRZEBIERAŃCY

Przechodząc pewnego grudniowego popołudnia obok zagrody znajomego gospodarza, zбочyłem nieco z drogi i oparłszy się o płot, zagadnąłem go, jak to jest u nas w zwyczaju, tymi oto słowy:

– Boże dopomóż! – jako że był akurat zajęty wyrzucaniem obornika z chlewa.

– Bóg zapłać – odparł, jak to jest u nas w zwyczaju, nie odrywając się od pracy.

– Ponoć ciężka zima idzie. Szczególnie po nowym roku ma nam nieźle dokuczyć!

– Ziem, ziem... Słyszałem w dzienniku o tech podwyzkach.

– Ma być duży mróz i śnieżyce.

– My i tak nic na to nie poradziemy. Przeżyliśmy już nie jeden taki mroźny czas, to i ten jękoś przeżyjemy.

– A kołędować nie wybiera się pan?

– Nie.

– A dlaczego? Trzeba podtrzymywać ludowe tradycje.

– Jęko one ludowe, panie?! Tęro wszyscy się przebierają. Przeważnie jęko nadają w telewizji tę obrady, to można się napatrzeć na tech przebierańców. A wszystkie ładne take, panie, jęko jęko z obrazka pozdejmował.

Przeważnie, to oni lubzio przebierać się za krolow; wszystkie by chciały nieć korone. Kazdy by chcioł rządzić. Zidać nie znajo dobrze tech ludowych zwyczajow.

Zauwozułem, że tęro najmniej jęko tech, co by chcieli nosić gziode. Bojo się jęko, jęko diabeł święconej wody! Kiedyś gdzie nie spojrzoleś, to gziode, a kazden nie kręciuł we swo strone. Tęro kręcić, to oni dalej by chcieli, ale już nie gziode. Cytołem w gazecie,

że ziętr historii się odwrocioł, może dlatego...

Duzo jęko tech przebieracow z rogani, tylo ciężko poznac chture diaby, a chture tury. I jęko dne i druge tak się bodo, az łosko się po tem parlamencie rozchodz. Jesce nie zidziołem, panie, by jęko dobytek tak zapaniętalo sobzo dokucoł; a jęko ani rozerwać, ani uspokojć – take zawzięte. Juz o dluzszego casu przyglądom się, nie moge pojąć, dlocego oni tak się bodo, bo narazie, to nic jęko go, tylo iskry i łoskot z tego.

Nie zidziołem jęko z teni przebieracani śnierci z koso. Ale co ni się zidzi, że jęko tak dalej pódzie, to ona wnet do niech dołacy.

– Chyba pan trochę przesadza...

– Porządek, panie, musi być nawet u przebieracow!

Leszek Czyż, Ksebb

## RATUJMY EWELINKĘ!

O ratowanie życia 7-miesięcznej Ewelinki Mazurek apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli Rada Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorzym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver” w Krakowie. Ciężka, skomplikowana choroba dziecka wyklucza nadzieję na wykonanie przeszczepu wątroby, jędnego skutecznego leczenia jakie pozostało, w kraju. Aby żyć, dziewczynka musi wyjechać do kliniki zagranicznej, gdzie koszt operacji wynosi od 60 do 100 tysięcy dolarów, a czasami i więcej. Każda wpłata to dar życia! Pomóżmy cierpiącemu dziecku i jęko zrozpaczoným rodzicom!

Wpłaty w złotych i dewizach można przekazywać na konto: PeKaO S.A. – Grupa PeKaO S.A. O/Kraków nr 12401431-7007439-2700-401112-001 – „Liver” z dopiskiem „Ewelinka Mazurek”.

Stowarzyszenie potwierdza każdą wpłatę. Darowizny na rzecz organizacji do wysokości 15 proc. dochodu podatników pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.



**PREFBET**  
SNIADOWO

ul. Kolejowa 17  
tel./fax (0-86) 176-129

**SBB**

stwa środkowa z drewna iglastego. Słoje w warstwie środkowej biegną prostopadle do słojów warstw zewnętrznych, co zapobiega odkształcaniu się płyt, dzięki czemu można je również układać w pomieszczeniach z ogrzewaniem podłogowym. Płyty łączą się na pióro i wpust.

Podkład pod posadzkę powinien być mocny, suchy, bez kurzu i pyłu. Z badań przeprowadzonych m.in. przez ITB wynika, że trwałość posadzki oraz jej właściwości zależą w dużym stopniu od rodzaju podkładu. Coraz powszechniej stosuje się masy samopoziomujące, które zwiększają trwałość posadzki i zmniejszają zużycie kleju.

Układanie podłóg drewnianych należy rozpocząć po zakończeniu wszystkich prac budowlanych i instalacyjnych oraz sprawdzeniu działania instalacji. Wilgotność drewna powinna wynosić 8 do 12%, a podkładu nie więcej jak 3%. Wskazane jest, aby materiał na podłogę przed układaniem pozostawić na kilka dni w pomieszczeniu, w którym będzie on położony. Między ścianą a krawędzią podłogi należy pozostawić odstęp 1 do 2,5 cm, gdyż drewno zmienia swoją objętość w zależności od wilgotności.

### Panele podłogowe

Składają się zazwyczaj z trzech warstw. W panelach drewnianych warstwa górna jest z oszlifowanego i polakierowanego drewna. Warstwa środkowa może być z drewna, płyty wiórowej lub sklejki, a warstwa dolna ze sklejki. W panelach laminowanych górną warstwę stanowi laminat o wzorze podłogi utwardzony żywicą melaminową. Warstwa środkowa to sprasowana płyta wiórowa lub pilśniowa. Warstwa dolna może być z laminatu lub kilku warstw wzmocnionego papieru. Grubość paneli drewnianych – do 14 mm, laminowanych 6-8 mm.

Bardzo istotną cechą użytkową paneli jest od-

## SZTUKA BUDOWANIA Bonifikaty

### Podłogi

porność na ścieranie. Mierzy się ją liczbą obrotów urządzenia testującego, aż do zniszczenia warstwy wierzchniej (tzw. test Tobera). Przykładowe zastosowania w zależności od ścieralności:

- ścieralność 5600-6000 – małe i średnie natężenie ruchu (sypialnie, pokoje dzieciinne)
- ścieralność 7000-9000 – średnie i duże natężenie ruchu (pokoje dzienne, gościnne)
- ścieralność 9000-11000 – duże i bardzo duże natężenie ruchu (przedpokoje, korytarze i biura w budynkach użyteczności publicznej)

Innym parametrem jest twardość mierzona na ciskiem punktowym (N). Wynosi ona 9 do 20 N i im jest wyższa tym panel jest twardszy. Od ścieralności i twardości paneli w zdecydowanym stopniu zależy ich cena.

Panele należy pozostawić w pomieszczeniu, gdzie będą układane na 48 godz. Paneli nie potwierdza się do podłoża – są to tzw. podłogi pływające. Od podłoża betonowego należy bezwzględnie odizolować je folią.

Wyroby podłogowe, które można stosować przy ogrzewaniu podłogowym, powinny posiadać symbol jn.



PPB „PREFBET”  
Sniadowo Kolejowa 17  
tel./fax (0-86) 176-129

Centrum Obsługi Budownictwa  
Łomża, Al. Legionów 147 D  
tel./fax (0-86) 180-672

Mozaika, płytki „Hajnówka”, parkiet w klasach:  
ekskluzywna i naturalna

**BONIFIKATA 15%**

Zakup lub złożenie zamówienia z terminem realizacji 2 tygodnie.

Kupon ważny w okresie:  
26.01-7.02.98

Tylko na rach. uproszczony



**KONTAKTY**

## Filozoficzna poezja z przymrużeniem oka

Dzięki „Kontaktom” ukazał się nowy tomik Henryka Gały. Nosi zgrabny tytuł „Lustro doliny”.

W ogóle w poezji Gały, także w najnowszej książce, podoba mi się aktywne podejście do języka, może w mniejszym stopniu efekty. Gała „czuje” język, jego logikę (i częsty jej brak), rozmijanie się desygnatu (przedmiotu myśli) i słowa. Poeta chce „wycisnąć” ze słów maksimum znaczenia. Jest takim – powiem odrobinę ironicznie – łomżyńskim Wittgensteinem, bowiem uprawia (w pewnym tylko sensie, w ograniczonym wymiarze) poetycką filozofię lingwistyczną. Jakby chciał powtórzyć za tym filozofem-lingwistą słynne zdanie jego „Traktatu”: „Granice mego języka oznaczają granice mego świata”. Gałę również pasjonuje badanie stosunku języka do opisywanej przezeń rzeczywistości. Przy czym nie nazwałbym naszego poety lingwistą w pełni, ani jego poezji – poezją lingwistyczną (jak Białoszewskiego, Karpowicza czy nawet Barańczaka). Gała nie szaleje w jej „lustrze doliny”. I co widzi? Rozmaite odbicia: siebie, otaczającej rzeczywistości. Dialoguje z tymi odbiciami, rozmawia, przewrotnie gra słowem. Po partnersku traktuje przyrodę. Opisuje ją w ścisłej symbiozie z egzystencją człowieka. Rozmawia z nią. Także z samym sobą:

„Ty,  
którym byłem kiedyś,  
zbudź mnie. Zbudź  
mnie z życia. Obudź mnie.  
Delikatnie.”  
(Z cyklu: „Próby piór”)

Poecie nie obce są: ironia, sarkazm, językowy dowcip. Czasem tamsi poetyckość przez swoje filozofowanie, dyskursywne dywagacje. Współcześnie bardzo trudno uprawiać poezję filozoficzną, w pełnym tego słowa znaczeniu, bowiem każda (w miarę dobra) poezja zawiera jakąś dozę filozofii. Udało się to nielicznym poetom, takim jak Thomas S. Eliot, Robert Lowell, Wystan H. Auden...

Bohater liryczny wierszy Gały często znajduje się w krajobrazie przemijania, tęsknoty, nostalgii, „zimowej minorki”:

„Chłody coraz dłuższe,  
śniegi posiwiłe.  
Przyszło, obeszło, odeszło.  
(...)  
Wiemy za dużo  
– nie da się powiedzieć.”  
(„Zimowa minorka”)

Mamy taką oto radę na samotność:

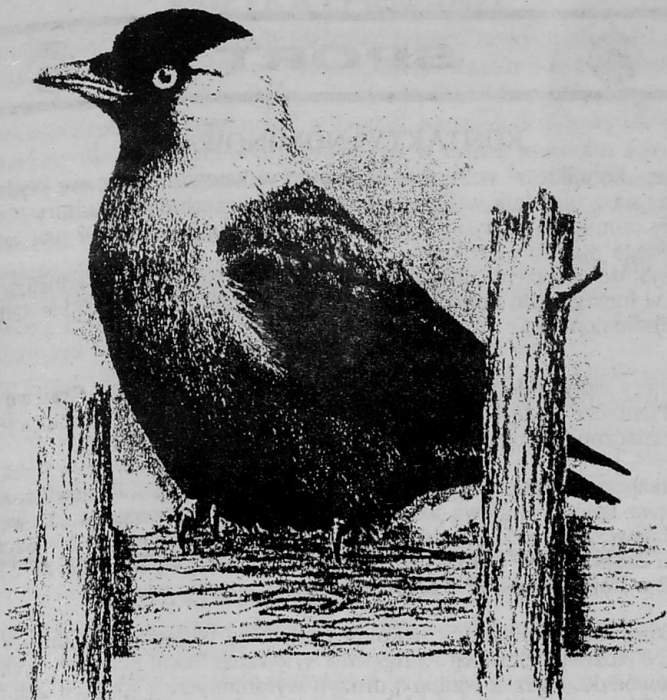
„Samotność to choroba wyobraźni,  
nie istnienia.  
Wyobraź sobie, że ktoś może mieć  
coś z ciebie  
a nie będziesz samotny”  
(„Rada”)

Zapewne poeta wypowiada powyższe słowa z przymrużeniem oka. Byłoby wspaniale, gdyby budując konstrukcje pojęć, definiując „wyobraźniowo” egzystencjalne bóle i dramaty, potrafiłbyśmy je jednocześnie uśmierzyć lub przynajmniej złagodzić.

Interesujące są „Definicje”: życia, szczęścia, starości... Z podkreśleniem roli czasu, nadmiaru i braku, szczegółu i całości. Bez dramatyzowania, tragizowania, biadolenia. Spokojnie. Filozoficznie.

JERZY SIKORA

Henryk Gała, „LUSTRO DOLINY”, „Kontakty”, Łomża 1997.



## Kawkę na ławkę

Kawka to ptak znany i nieznan. Szczególnie zimą, kiedy spaceruje po śniegu z czarną czapczką na szarej główce, zdobna w piękne czarne piórka, zwraca uwagę swym sympatycznym wyglądem. Częściowo wędrowna (polskie sroga zimę spędzają w Europie Zachodniej, a do nas przylatują kawki z północnego wschodu) jest najmniejszym z naszych krukowatych. Bardzo towarzyska, niezwykle sprytna i spostrzegawcza zadomowiła się wśród ludzi na dobre. Bardzo lubi osiedlać się w ruinach, kamieniołomach, wszelkich skalnych zakamarkach i na wysokościach (wieżach, kominach) i tu buduje gniazdo. Wiosną samica składa od 3 do 6 jaj w zielonkawoniebieskim odcieniu, zdobnych w brązowe plamki. Po około 18 dniach wykluwają się pisklęta. I matka, i ojciec opiekują się nimi troskliwie przez 35 dni.

Ponieważ kawki żerują daleko od łęgów, bez obaw o pokarm, zakładają gniazdowe kolonie. Każdy ma w nich swoje miejsce i przestrzega ściśle określonej hierarchii. Po sezonie lęgowym kawki (wciąż w parach) wiodą koczowniczy tryb życia, niejednokrotnie w licznych stadach, bardzo często w towarzystwie gawronów, także należących do rodziny krukowatych. Ulubiony pokarm kawki stanowią dżdżownice, owady i ich larwy, nasiona i owoce.

Powszechna opinia o kawce wlece się za nią od wieków: to przez nią zatkana jest komin. Prawda. Ale taka już jej natura.

– Kawka w kominie na wiosnę, to rzecz normalna – mówi Tadeusz Makowski, właściciel zakładu kominiarskiego w Łomży. – Gniazdo buduje na tej wysokości, gdzie zatrzyma się pierwszy wrzucony patyk. A potem dokłada następne. Ale w gnieździe kawki można też znaleźć różne piórka, kości, trawę, sierść, druty, papiery, a nawet metalowe puszkę. To ptak kłopotliwy wtedy dla gospodarza, jednak prawdziwy kominiarz nie ruszy gniazda, jeżeli są w nim jaja lub pisklęta. Kiedy kawka je odchowuje, sama się wyniesie. Ma sympatię kominiarzy, bo przecież także z niej żyją. Przy okazji można zaobserwować jej ciekawe zachowanie. Bardzo sprytnie porusza się w kominie, a w poszukiwaniu robaków potrafi nawet odsuwać kamyki. Sposób na kawkę? Komin trzeba zabezpieczyć siatką odpowiedniej grubości i gęstości, bo z inną znakomicie sobie poradzi. Taka to mądra! (gab)

Rys. Krystyna Rogaczewska

## FERIE W ŁOMŻY

Na czas ferii zimowych Miejski Dom Kultury – DŚT w Łomży (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 16-32-26) proponuje dzieciom i młodzieży:

- 23 stycznia (godz. 19.00) – koncerty grup rockowych „MessAroundMakers” z Łomży i „Ratnapura” z Włoch;
  - 25 stycznia (godz. 19.00) – wspólny program gwiazd estrady i kabaretu Elżbiety Jodłowskiej i Macieja Zembatego;
  - 26 stycznia (godz. 17.00) – „Dyskoteka na dobry początek” dla dzieci (wstęp wolny);
  - 30 stycznia (godz. 12.00) – „Miniatury”, spektakl Czarnego Teatru Siviina II Tomasza Brzezińskiego (wstęp wolny);
  - 4 lutego (godz. 17.00) – bal przebierańców, rozstrzygnięcie konkursu na najciekawszą maskę karnawałową;
  - 5 lutego (godz. 17.00) – koncert finałowy konkursu „Szukamy młodych talentów”.
- MDK – DŚT informuje również o stałych zajęciach:
- **plastycznych** (10.00-12.00 w poniedziałki i wtorki w Pracowni Plastycznej przy ul. Małachowskiego 4 oraz we wtorki i piątki w Klubie Pop-Art przy ul. Wojska Polskiego 3);
  - **muzycznych** (10.00-15.00 od poniedziałku do piątku w Klubie Pop-Art);
  - **teatralnych** (11.00-13.00 w poniedziałki, środy i czwartki w MDK-DŚT przy ul. Wojska Polskiego 3).



**AKCES**  
S.C.

AUTORYZOWANY DEALER



**DAEWOO**  
MOTOR POLSKA

Łomża, Al. J. Piłsudskiego 115  
tel. (0-86) 190-441



KONTENER 1172



SKRZYNIOWY 3352



TOWOS 3322

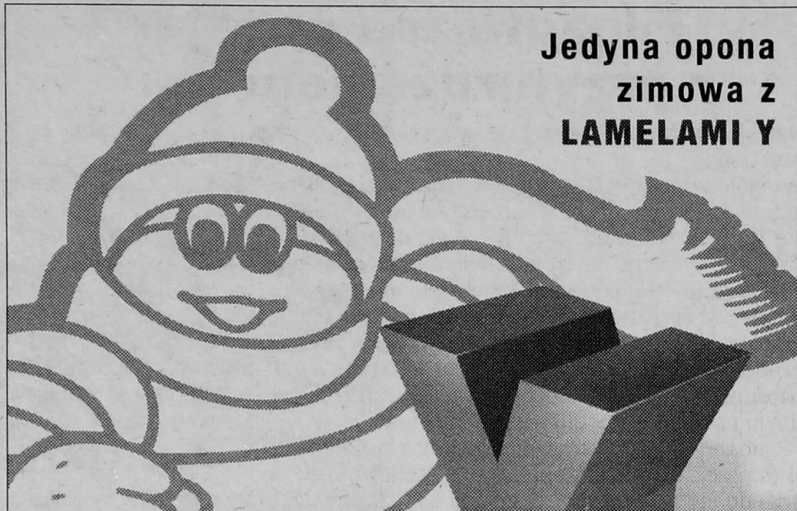
**ZABUDOWY: KONTENERY, IZOTERMY,  
FURGONY, CHŁODNIE, MIKROBUSY**

**SERWIS GWARANCYJNY  
I POGWARANCYJNY**

**TEL. (0-86) 18-27-13**

**LUBLIN II ...NA KAŻDE WARUNKI**

**SZEROKIEJ DROGI Z „AKCESEM”**



Jedyna opona  
zimowa z  
**LAMELAMI Y**

**MICHELIN  
XM+S ALPIN**

**HURTOWNIA OGUMIENIA I AKUMULATORÓW s.c.  
SERWIS OGUMIENIA — TIR**

Łomża, Al. Legionów 147F (dawny POM)  
tel./fax (0-86) 189-522



**MICHELIN®**

## NIE CZEKAJ! NOWY SAMOCHÓD W NOWYM ROKU!

Teraz w Auto Systemie nadarza się szczególna okazja zakupu samochodu DAEWOO na bardzo korzystnych warunkach. Oferta obejmuje funkcjonalne i oszczędne TICO, rodzinnego Poloneza, dynamiczną NEXIĘ, komfortowe Espero, a także najnowsze modele DAEWOO LANOS, NUBIRA i LEGANZA.

Aby stać się właścicielem nowego auta, wystarczy mieć ze sobą dowód osobisty i 2 proc. wartości samochodu. Unikamy w ten sposób formalności w postaci żyrantów czy zaświadczeń o zarobkach. Korzystając z tej najtańszej na rynku formy zakupu samochodu (ze stałym oprocentowaniem tylko 2,8 proc. rocznie!) każdy klient ma możliwość ustalenia sobie dowolnej wysokości rat w taki sposób, aby nie nadwyrężały one budżetu domowego.

Dodatkową atrakcją stanowiąc będą  
**wyjatkowo korzystne warunki sprzedaży promocyjnej  
1350 zł gratis**  
i możesz wykorzystać złomowanie **2500 zł gratis**

Zapraszamy do naszego salonu:

**SALON AUTO DAEWOO**  
Łomża, ul. Senatorska 1  
tel. (0-86) 166-266



Fak. 1233



### „KONTAKTY” NOMINOWANE

Turniej „Kontaktów” w Tenisie Stołowym w kategorii Sportowe Wydarzenie Roku oraz nasz tygodnik w kategorii Lider Upowszechniania Kultury Fizycznej otrzymały nominację do tytułu „Sportowa Osobowość Roku 1997 województwa łomżyńskiego” Kapituły Rankingu.

Uroczystość ogłoszenia wyników Rankingu i nadania tytułów odbędzie się 1 stycznia w łomżyńskim hotelu „Polonez”. Organizatorem jest Polskie Radio Łomża, Studio Łomża.

### PIŁKA NOŻNA

70 tysięcy złotych dotacji otrzymał **Klub Sportowy WARMIA Grajewo** z Łomżyńskiego. Pieniądże będą wypłacane w równych miesięcznych ratach przez rok. Przeznaczone zostaną głównie na potrzeby sekcji piłki nożnej.

W hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie rozegrano Mistrzostwa Rejonu Grajewo Szkolnego Związku Sportowego w halowej Piłce Nożnej dziewcząt ze szkół podstawowych. Wygrała **drużyna SP 2 w Szczuczynie** przed **Zespołem SP w Rudzie, SP w Ławsku, SP 4 w Grajewie, SP 2 w Grajewie, SP w Rajgrodzie i SP w Downarach.**

W Szkole Podstawowej nr 2 w Kolnie odbyły się Wojewódzkie Zawody w Halowej Piłce Nożnej Dziewcząt i Chłopców Wiejskich Szkół Podstawowych. Wzięły w nich udział 8 drużyn wyłonionych w rozgrywkach rejonowych. Podzielone zostały na dwie grupy w drodze losowania. W grupach każda drużyna rozegrała mecze systemem „każdy z każdym”, po czym spotkała się z drużyną grupy drugiej, która zajęła równoległe miejsce. Oto ostateczne wyniki dziewczęta — **1. drużyna SZKOŁY PODSTAWOWEJ w Piątnicy** (opiekun Jerzy Jędrzejewski), **2. SP w Jarnutach (Stanisław Grodzki), 3. SP w Turku (Piotr Niedbała), 4. SP w Kuczynie, 5. SP w Grabowie, 6. SP w Ławsku, 7. SP w Szeplakach, 8. SP w Grądach Woniecku;** chłopcy — **1. drużyna SZKOŁY PODSTAWOWEJ w Małym Płocku** (opiekun Zbigniew Kordas), **2. SP w Czarnym Wodzie (Paweł Czajkowski), 3. SP w Grądach Woniecku (Zenon Mościcki), 4. SP w Piątnicy, 5. SP w Ławsku, 6. SP w Turośli, 7. SP w Klukowie, 8. SP w Szeplakach.**

Zwycięskie zespoły otrzymały puchary ufundowane przez WSZS w Łomży. Wszystkie drużyny uhonorowano dyplomami.

### TENIS STOŁOWY

W sali sportowej Szkoły Podstawowej w Radziłowie odbyła się pierwsza runda rozgrywek Rejonowej Ligi Tenisa Stołowego uczniów szkół podstawowych Rejonu Grajewo. Do pierwszej edycji zgłosiło się 5 szkół wiejskich. Najlepsza okazała się **drużyna Szkoły Podstawowej w Przechodach** przed **Zespołem SP w Osowcu, Mścichach, Klewiancie i gospodarzy.** Następną rundą, 14 lutego, również w Radziłowie.

### LEKKOATLETYKA

Nowy rekord województwa w biegu na 1500 metrów ustanowił **Paweł Gryg** reprezentujący śniadowską firmę **MURAWSKI Holding**, podczas II Mitingu Olimpijskiego w Warszawie: 4 minuty 8,64 sekundy. Na mecie był trzeci. Trenerem naszego zawodnika jest **Andrzej Korytkowski**, także znany lekkoatleta z Łomżyńskiego.

### SZACHY

W niedzielę, 25 stycznia (godz. 10.00) w Klubie Seniora przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 2 w Łomży odbędzie się otwarte mistrzostwo miasta w grze blicharskiej. Wpisowe: 5 zł seniorzy, 3 zł — emeryci i juniorzy.

### WAŻNE DLA WĘDKARZY

Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży wprowadza w wszystkich nizinnych wodach płynących Okręgu (Brok, Ełk, Jegrznia, Narew, Nurzec, Pisa, Wissa) oraz ich dopływach i starorzeczach wymiary ochronne: dla płoci i okonia — 15 cm, leszcza — 25 cm. Wymiary te nie obowiązują w jeziorach Toczyńskim i Mierucie. Wymiar ochronny okonia nie obowiązuje również w wodach krainy pstrąga i lipienia (Skroda, Łojewek, Jedwabnia) oraz w Pisie.

Okres ochronny szczupaka i sandacza we wszystkich wodach PZW okręgu łomżyńskiego rozpoczął się 1 stycznia i trwa dla szczupaka do 30 kwietnia, a dla sandacza do 31 maja.

Zarząd Okręgu PZW wprowadził także całkowity zakaz używania zanęt wędkarskich w jeziorach, a w pozostałych wodach zaleca ograniczenie ich stosowania.

Przepisy obowiązują do odwołania.



**Firma "CEZAR" Firma  
CEZARY ŻMINDA**

INSTALATORSTWO SANITARNE i C.O.  
Miedziane, plastik, ogrzewanie podłogowe  
Kotłownie olejowe, gazowe, serwis  
VISSMANN "BUDERUS"

VISSMANN Vaillant

Zakład: 18-400 ŁOMŻA, ul. Ks. Janusza 14/40, tel. (0-86) 18-66-13

**OKNA  
DRZWI  
WITRYNY**

**ALUPLAST  
PRODUKCJA**

GÓRKI SYPNIEWO 9, 18-421 PIĄTNICA, TEL. (0-86) 191-886

BIURO HANDLOWE  
18-400 Łomża, Al. Legionów 147D, tel./fax (0-86) 180-672 wew. 22



## MUZYKA I PIENIĄDZE

Sto milionów starych złotych (dziesięć tysięcy nowych złotych) przekazała Maria Konopka, dyrektor Powszechnego Banku Kredytowego SA w Warszawie Oddział w Łomży Waldemarowi Pędzińskiemu, dyrektorowi Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Łomży, na specjalistyczny ośrodek rehabilitacyjny dla dzieci niepełnosprawnych w czasie koncertu karnawałowego, dedykowanego klientom i sympatykom PBK SA. Dyrektor szpitala publicznie zapewnił, iż ośrodek powstanie jeszcze w tym roku i będzie wielką szansą dla prawie pięciuset chorych dzieci z województwa.

Dyrektor Maria Konopka wspiera finansowo nie tylko służbę zdrowia; życzliwość jej mecenatu znają różne instytucje kulturalne w mieście, a w tym Łomżyńska Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Tadeusza Chachaja. Znany bas Kazimierz Kowalski, solista i prowadzący ostatni koncert ŁOK, zaśpiewanego przez siebie „Skrzypka na dachu” dedykował właśnie dyrektorowi PBK SA Marii Konopce. Arie w wykonaniu Anny Jeremus dedykowane były biskupowi Tadeuszowi Zawistowskiemu, wojewodzie Sławomirowi Zgrzywie i prezydentom miasta Janowi Turkowskiemu i Edwardowi Matejkowskiemu, którzy także brali udział w koncercie znakomitej Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej.

## WYGRAJ BILET DO KINA

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę. W tym tygodniu „Millenium” proponuje:

22 stycznia, czwartek — „ALEX — SAM W DOMU” (godz. 11.00 i 16.00) • „CLERKS — SPRZEDAWCY” (godz. 18.00 i 20.00);

23 stycznia, piątek — „SPAWN”, USA 1997, reż. Mark Dippé. W rolach głównych Michael Jai White, John Leguizamo, Theresa Randle. Sensacyjny. Oficer służb specjalnych ma zniszczyć w Korei Północnej fabrykę broni masowego rażenia. Ginie w czasie akcji z ręki swojego szefa. W kilka lat później zjawia się w Nowym Jorku, powołany do życia przez diabelskie moce (godz. 16.00) • „KOLA”, Czechy-Wielka Brytania-Francja 1996, reż. Jan Sverak. W rolach głównych Zdenek Sverak i Andriej Chalimow. Komedia, która zdobyła Oscara, Złoty Glob oraz Grand Prix festiwalu w Tokio. Wzruszająca opowieść o przyjaźni starzejącego się muzyka z praskiej filharmonii i 5-letniego rosyjskiego chłopca, niespodziewanie pojawiającego się w jego życiu (godz. 18.00) • „OBCY: PRZEBUDZENIE”, USA 1997, reż. Jean Pierre Jeunet. W rolach głównych Winona Ryder, Brad Pitt, Sigourney Weaver. Fantastyczno-naukowy. Na pokładzie statku kosmicznego grupa naukowców chce stworzyć hybrydę, łączącą cechy ludzkie z cechami kosmitów. Skutki eksperymentu okazują się katastrofalne (godz. 20.15 i 22.30).

24-25 stycznia, sobota — niedziela — „SPAWN” (godz. 13.00 i 16.00) •

„KOLA” (godz. 18.00) • „OBCY: PRZEBUDZENIE” (godz. 20.15 i 22.30);

26 stycznia, poniedziałek — „SPAWN” (godz. 13.00 i 16.00) • „OBCY: PRZEBUDZENIE” (godz. 18.00) • „KOLA” (godz. 20.15);

27 stycznia, wtorek — „SPAWN” (godz. 13.00 i 16.00) • „KOLA” (godz. 18.00) • „OBCY: PRZEBUDZENIE” (godz. 20.15 i 22.30);

28 stycznia, środa — „SPAWN” (godz. 13.00 i 16.00) • „OBCY: PRZEBUDZENIE” (godz. 18.00) • „KOLA” (godz. 20.15).

	
KUPON	
.....	
imię i nazwisko	
.....	
adres	
.....	
telefon	

## Wojewódzki Szpital Zespołowy w Łomży

# zatrudni pracownika

## w Dziale Finansowo-Księgowym

### Wymagane jest:

- wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne
- znajomość zagadnienia analizy kosztów
- praktyka w zawodzie

Oferty należy składać do 30.01.1998 r.  
w Kancelarii Szpitala przy Al. Piłsudskiego 11  
Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się 05.02.1998 r., o godz. 10.00  
w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym  
przy Al. Piłsudskiego 11 — sala wykładowa

k.z.



## BOGUTY PIANKI

• Naruszenia zasad Konstytucji dopatrzili się prawnicy Urzędu Wojewódzkiego w uchwale Rady Gminy, ustalającej stawki podatku od nieruchomości na ten rok. Samorząd m.in. zdecydował, że z opłat za powierzchnię mieszkalną domów zwolnieni są w gminie rolnicy z wyjątkiem tych, których dzieci dowożone są do szkół. Radni umieszczając zapis chcieli odzyskać pieniądze wykładane przez gminę na organizację dowozów (około 15 tysięcy złotych rocznie), ale służby prawne wojewody uznały, że dyskryminowanie rodziców podatkami jest niezgodne z ustawą zasadniczą. Samorządowcy znacznie wcześniej zwrócili się do władz ministerialnych o interpretację ustawowego zapisu, że gmina zobowiązana jest dowozić dzieci mieszkające o 3 tysiące metrów od szkoły. Gmina oczekuje wyjaśnienia, jak należy odległości liczyć: czy do granic posesji, czy od drzwi do drzwi.

## CIECHANOWIEC

• „Szlachcic na zagrodzie. Dawna szlachta na Podlasiu XIX-XX wiek” to tytuł nowej wystawy otwartej w Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kłuka.

## GRAJEWO

• Około 700 tysięcy złotych więcej niż wyniosły faktyczne koszty zużycia energii cieplnej zapłacili mieszkańcy bloków spółdzielni mieszkaniowej. Zwrot nadpłat otrzymują płacąc niższy czynsz. Oszczędności były możliwe dzięki wprowadzeniu urządzeń pomiarowych, zaworów regulacyjnych i podzielników ciepła. Pieniądze przeznaczone są również na ocieplanie bloków.

• W tegorocznym budżecie miasta zapisane zostało 50 tysięcy złotych na utworzenie studia telewizyjnego, w którym powstawać będą programy dotyczące Grajewa. Do mieszkańców docierać będą za pośrednictwem sieci telewizji kablowych. Szczegółowe zasady działania miejskiej telewizji uzgadniają przedstawiciele samorządu, Miejskiego Domu Kultury i operatorzy „kablówki”. Pierwsze programy informacyjne mają pojawić się na antenie w maju.

• Jeszcze w styczniu zostanie otwarty drugi salon samochodowy: po Dae-woo FSO ruszy sprzedaż Fiata.

## KOLNO

• Na 9,4 miliona złotych oszacowały władze miasta tegoroczny plan dochodów i wydatków. Na inwestycje w budżecie przeznaczono jest 1,5 miliona, ale samorząd liczy, że w ciągu roku uda się pozyskać dodatkowe środki, podobnie jak to było w latach poprzednich.

## SZEPIETOWO

• Zmiana zarządu Telekomunikacji Polskiej odsunęła po raz kolejny ewentualne zawarcie ugody pomiędzy TP a spółką Szeptel. W czasie kolejnej rozprawy przed Sądem Gospodarczym w Białymstoku przedstawiciele Telekomunikacji tłumaczyli, że nowe władze nie zdążyły zapoznać się z proponowanymi warunkami ugody. Szeptel domaga się pokrycia przez TP kosztów sądowych i uzgodnienia zasad prowadzenia konkurencji na rynku telefonicznym województwa. Brak ugody oznaczałby dla pełnomocników Szeptela zgłoszenie poważnych roszczeń finansowych wobec znacznie większego operatora.

## ZAMBRÓW

• Badania Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska wykazały, że bardzo dobrze sprawdza się pomysł „zatrudnienia” w oczyszczalni ścieków dżdżownic kalifornijskich zastosowany przed trzema laty. Dżdżownice przetwarzają stałe osady, powstające w procesie oczyszczania na wartościowy humus. Badania wykazały, że przetworzony osad nie zawiera metali ciężkich i bakterii chorobotwórczych. (Szerzej — za tydzień).

• Biblioteka Publiczna i Miejski Dom Kultury organizują klub miłośników książki. Bliższe informacje w bibliotece (ul. Wyszyńskiego 2).

• Kolejną decyzję o używaniu nazwy miasta na wyrobach przemysłowych podjął Zarząd Zambrowa. Tym razem zgodę otrzymała Wytwórnia Makaronów IWET na „makaron zambrowski”.

## ZBÓJNA

• Samorząd gminy wystąpił do wojewody o poparcie starań, aby po reformie administracyjnej Zbójna znalazła się w powiecie łomżyńskim, a nie kolneńskim. Do listu samorządowcy dołączyli pokazną książeczkę z podpisami około 3 tysięcy mieszkańców gminy. Zarząd i Rada przypominają, że podobny postulat przedstawili już w 1993 roku, gdy rząd przeprowadził na temat reformy. Z Łomżą wiąże społeczność Zbójnej lepsze warunki komunikacyjne (drogi i połączenia PKS), miasto jest częstym miejscem pracy mieszkańców gminy i nauki młodzieży. Ponowienie wniosku spowodowane zostało m.in. przekazaniem obsługi spraw Zbójnej prokuraturze i policji w Kolnie w ubiegłym roku. Samorządowcy deklarują, że przyjmują ze zrozumieniem dążenie Kolna do zostania siedzibą powiatu, ale nie chcą, by odbyło się to kosztem mieszkańców gminy.

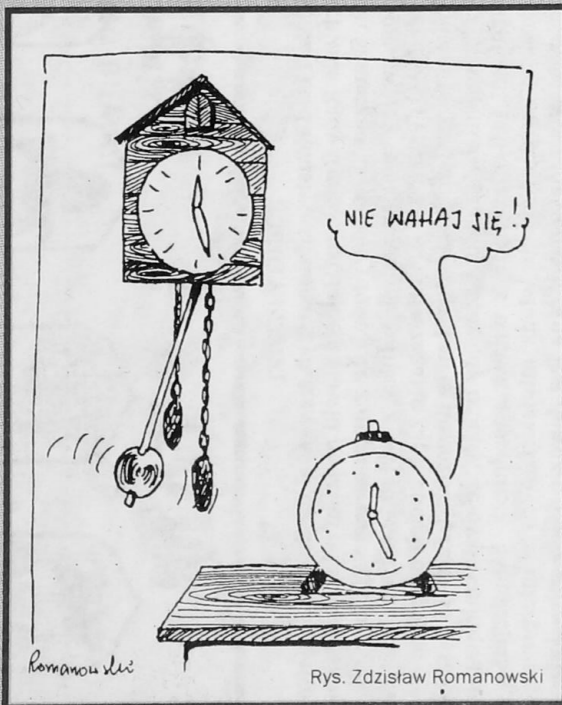
## KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.  
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stałe współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.  
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto.  
Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel./fax (0-85) 323-484. Druk: SPPP „Pogon” Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.  
Zgłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.  
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





— Tomku, dlaczego nie ukłoniłeś się wychowawczyni? — pyta mama.  
 — Przecież są ferie!  
 — Jak podzielić jabłko między dziesięciu ludzi?  
 — Ugotować kompot.



— Kto państwa potracił? — pyta policjant.  
 — Samochód prowadzony przez Murzyna — mówi mężczyzna.  
 — Ależ nie! To był Chińczyk! — protestuje jego żona.  
 — Nie sprzeczcąjcie się państwo. Napiszę: „Murzyn w żółte paski”.

— Mamusi, czy masz jakieś sukienki, których już nie nosisz?  
 — Tak, ale dlaczego pytasz?  
 — Bo dobrze by było wysłać je tym gołym paniom z telewizji, które tatuś co wieczór ogląda.

— Co to jest? — pyta okulistka poborowego, pokazując mu trójkąt.  
 — Goła kobieta.  
 — A co to jest? — ciągnie, pokazując kwadrat.  
 — Druga goła kobieta.  
 — Pan jest zboczony!  
 — Ja? A kto pokazuje mi te gołe baby?!

— Co to jest procesja?  
 — Nawrócony pochód pierwszomajowy.

Do szaletu w Moskwie wchodzi stary mężczyzna. Staje nad muszlą klozetową, ale nic nie robi, a ręce trzyma w kieszeniach. Babcia klozetowa spieszy mu z pomocą: otwiera rozporek itd.

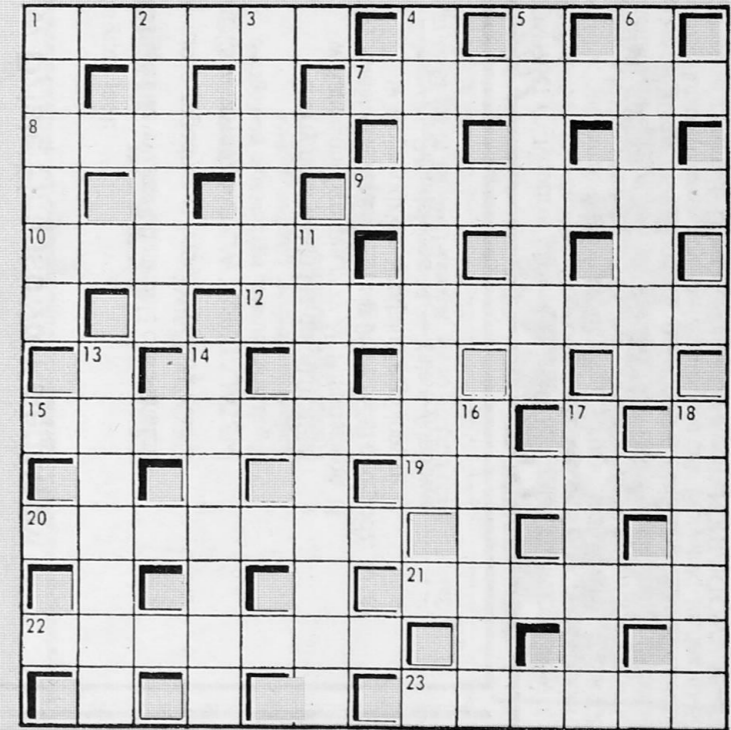
— Co, Stalingrad?  
 — Nie. W ręce chłodno.

— Czym pani karmiła tę kurę? — pyta klientka gospodynię na targu.  
 — A dlaczego panią to interesuje?  
 — Bo chciałabym tak schudnąć jak ona.

— Tato, jesteś odważny?  
 — Oczywiście!  
 — To przeczytaj, co mi napisał pan profesor w dzienniczku.

...

Kawały nadesłali: **Magda Fabiszewska** z Łomży, **Mariola D.** z Kupisk Nowych, **Tomasz Florczyk** ze Śniadowa, **Wiesław Brzozowski** ze Święcka Wielkiego, **Sławomir Litwiński** z Łomży, **Dorota Najda** z Łomży (upominek) oraz **Marta Storry** z Zambrowa. Dziękujemy. A nasz konkurs trwa dalej!



**KRZYŻÓWKA**

**POZIOMO:** 1) rybna lub ziemniaczana, 7) brak porządku, 8) nawałnica morska, 9) rośnie nad brzegiem jezior, rzek, 10) roślina oleista, 12) usuwanie kurzu z dywanu, 15) surogat, 19) określony format papieru, 20) cienki, mocny, skręcony sznurek, 21) jednostka organizacyjna w harcerstwie, 22) kobieta z pędzlem i paletą, 23) kara dyscyplinarna.  
**PIONOWO:** 1) najlepszy zawodnik w danej dyscyplinie sportu, 2) do słodzenia herbaty, 3) rywalizuje z muszką, 4) coś z zastawy stołowej, 5) smętny pojazd, 6) bitwa, bój, 11) jajko w odświętnej szacie, 13) drzewo liściaste, 14) zbiór sprawozdań z procesów kryminalnych, 16) nazwa jednej z szarad, 17) pustkowie, 18) niewidka na głowie. (HCL)  
 Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: "Kontakty", Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 2**

Poddaństwo, Poprad, rapt, oplata, huzar, draka, patoka, data, Baden, Ada, boleń, Palos, Spa, Hades, skaj, truteń, skała, wazon, skalar, opak, pałasz, tramwajarz.  
 Książki wylosowali: **KAZIMIERZ CHYCYŃSKI** (Łomża), **TADEUSZ KACZYŃSKI** (Ciechanowiec), **ANTONI KONDRACKI** (Szczuczyn), **CELINA KOWALIK** (Zambrów), **MARIA OBRYCKA** (Piątnica), **REGINA PAWLAK** (Bronowo), **AGATA TYMIŃSKA** (Zambrów) i **ZBIGNIEW WYSOCKI** (Łomża).  
 Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 3**

**POZIOMO:** pędrak, źdźbło, kadryl, sterta, zakład, spław, cętka, rywal, szafa, zakard, romans, piękno, granat, szynka.  
**PIONOWO:** odstęp, oberża, pokaz, dudek, Adyga, akces, Łotwa, draga, stróż, łowik, walor, zamiar, fontaż, afisz, arkan, droga.  
 Książki wylosowali: **MARIA BAKLAR** (Kolno), **WIKTOR CZAJKA** (Łomża), **CZEŚLAW MALEC** (Zambrów), **MARIA MALUK** (Białystok), **TOMASZ NITKIEWICZ** (Wizna), **KRZYSZTOF OLCZYK** (Grajewo), **Monika Szulc** (Rajgród), **TOMASZ TWORKOWSKI** (Wjżna) i **JANUSZ WOJCIECHOWSKI** (Jedwabne).  
 Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.

